DZIŚ STREFA BIZNESU

ZMIANY ODCZUJĄ MILIONY POLAKÓW

ŻABKA MONETYZUJE FRUSTRACJĘ. JEJ WYNIKI MÓWIĄ O POLAKACH Str. 11-12

Nr ISSN 1230-9192
Nr indeksu 350680

www.expressbydgoski.pl

Nr 256 (11444) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Express BYDGOSKI

Wtorek, 3.11.2026

37 *lat*

Bydgoszcz dopłaci 6 tysięcy złotych do pieca. Od kilku dni mieszkańcy domów jednorodzinnych mogą uzyskać dofinansowanie w wysokości do 6 tysięcy złotych do wymiany kotłów węglowych na gazowe **Str. 2**

Uciekał przed policją, a potem dachował. Pijany 16-latek rozbił auto rodziców. Chłopak miał zabrać samochód rodziców i wyjechać nim do Gdańska **Str. 5**

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Wyrok

18-letni Antoni J. skazany na więzienie za atak nożem

Bydgoszczanin przyznał się do tego, że ugodził nożem mężczyznę, który chciał od niego kupić narkotyki. Trafi do więzienia na ponad rok.
Str. 3

Z naszych stron

Z kim kontaktował się oskarżony o szpiegostwo?

W sprawie mężczyzny oskarżonego o współpracę z rosyjskimi służbami zeznawała jego była przyjaciółka. Sąd wyłączył jawność części rozprawy.
Str. 5

Serce w ułamku sekundy. Takie możliwości daje tomograf komputerowy uruchomiony w szpitalu Biziela w Bydgoszczy **Str. 6**

Wyborcy przesądzą o nowym układzie sił w Kongresie. Rekordowa frekwencja może dać zwycięstwo Demokratom i utrudnić plany prezydenta na resztę kadencji **Str. 10**



FOT. MODRZEW

Kontrowersje

Bez Babiej Wsi o remoncie torowiska w ulicy Jagiellońskiej można tylko marzyć

Jarosław Więcławski

Choć kompleksowy remont na tej trasie jest w planach, to termin jest zagadką, bo nie ruszy, dopóki nie zostanie uruchomiona linia przez Babią Wieś.

O złym stanie torowiska na Jagiellońskiej, podobnie jak inne media, pisaliśmy wielokrotnie. We wrześniu informowaliśmy o dwukrotnym wykolejeniu tramwajów na odcinku między przystankami Łużycka a PKS (tuż przed Mostem Uniwersyteckim). W połowie ubiegłego miesiąca do wykolejenia doszło w okolicy skrzyżowania z ul. Piotrowskiego. Tydzień wcześniej na tym samym odcinku doszło do analogicznej sytuacji. W każdym z wypadków działo się to na trasie w kierunku Ronda Jagiellonów.

Na początku 2025 r. na sesji Rady Miasta Bydgoszczy Mirosław Kozłowicz mówił, że w budżecie i wieloletniej prognozie finansowej na lata 2025-2026 zabezpieczono środki na wykonanie dokumentacji projektowej na przebudowę torowiska na odcinku od Ronda Jagiellonów do Ronda Fordońskiego. Już wówczas miasto stało na stanowisku, że same prace budowlane nie będą mogły ruszyć przed powrotem tramwajów na Babią Wieś. Alternatywna trasa jest nieczynna od 8 lat, a dokładna data przywrócenia tam ruchu nie jest znana.

Piotr Król z Prawa i Sprawiedliwości w połowie października poinformował, że zwrócił się do Zarządu Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy o sprawdzenie stanu torów przy ul. Jagiellońskiej, podbudowy i odwodnienia, wyjaśnienia przyczyn deformacji oraz przedstawienia planów remontowych. W piśmie zapytał również o dotychczasowe naprawy i środki przeznaczone na utrzymanie infrastruktury torowej. „Wniosek składam w związku z obserwowanym od dłuższego czasu pogarszaniem się stanu przedmiotowego torowiska, występującymi deformacjami jego geometrii oraz ograniczeniami prędkości tramwajów. W mojej ocenie skala występujących problemów uzasadnia przeprowadzenie nie tylko bieżących czynności utrzymaniowych, ale przede wszystkim kompleksowej oceny całej konstrukcji torowiska (...) pod kątem możliwości bezpiecznego i trwałego prowadzenia dalszego ruchu tramwajowego" – napisał w obszernym piśmie poseł Piotr Król.
Str. 7



FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Kontrowersje

Zatoka na parking, przystanek na jezdnię, bo obok działa pizzeria?

Jarosław Więcławski

Zatoka autobusowa, przystanek końcowy przed dojazdem do pętli Morska na ul. Kołobrzeskiej w Bydgoszczy, może zostać parkingiem. Autobusy zatrzymywałyby się kilkadziesiąt metrów dalej, na jezdni, a pasażerowie wysiadali na chodniku na odcinku między Gdyńską a Morską. Taka koncepcja jest przygotowana, ale nie jest przesądzone, czy zostanie wprowadzona w życie. We wrześniu Rada Osiedla Bartodzieje poinformowała, że otrzymała do zaopiniowania projekt zmiany organizacji ruchu w tej okolicy.
Str. 4

Prawo

Nowe obowiązki dla właścicieli używanych aut

Adam Willma

Sprzedaż samochodu po szkodzie całkowitej będzie wymagała dodatkowych dokumentów. Właściciel może też zostać wezwany do wykazania, że jego auto nadaje się do dalszego użytkowania.

Nowe unijne rozporządzenie zakłada, że prywatny właściciel sprzedający samochód, po stwierdzeniu przez ubezpieczyciela całkowitej szkody, nie będzie mógł sprzedać go jak dotąd. Wcześniej będzie musiał przedstawić potwierdzenie zdatności do ruchu albo ocenę wykazującą, że pojazd nie jest wycofany z eksploatacji.
Str. 3

eprasa.pl 2c7c0f1fa9

TYDZIEŃ Z EXPRESSEM

Środa: Jakie są pierwsze objawy raka jądra? Wykryjesz je dzięki badaniu samodzielnie

3.11.2026 Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Bogumił, Cezary, Hubert i Sylwia
58 dni do końca roku, Święto Myśliwych – Hubertus

EXPRESS BYDGOSKI

Redaktor naczelna Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej Justyna Wojciechowska-Narloch, Lucyna Talaśka-Klich, Jakub Stykowski
Wydawca dnia Robert Borzyszkowski

www.express.bydgoski.pl

Polska Press Makroregion Wielkopolska Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Zamoyskiego 2, 85-063 Bydgoszcz, tel. 52 32 63 100, redakcja@express.bydgoski.pl
Prezes Makroregionu Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu Katarzyna Jabłońska
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.express.bydgoski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia



Beata Busz: Cmentarze toną w śmieciach - taka nasza polska tradycja

publicystka

1 listopada to coroczny zryw narodowy. Masowo odwiedzaliśmy groby bliższych lub dalszych krewnych, o których - nie oszukujmy się - wielu z nas zapomina w ciągu roku. Ale we Wszystkich Świętych mus pokazać się na cmentarzu. I koniecznie z bukietem plastikowych kwiatów lub plastikową doniczką - na szybko pędzonych przez producentów - żywych chryzantem pod pachą. A do tego obowiązkowe, oczywiście też plastikowe, znicze, najlepiej z promocji w markecie. Kupione na ostatnią chwilę, choć kusiły nas na półkach już od końcówki lata.

Efekt? Góry śmieci. Eksperci od odpadów wyliczyli, że co roku jest ich około 120 ton, od 3 do 9 kg na każdy grób. Bo przecież nie można przyjść z jednym symbolicznym, żywym kwiatkiem i ekologicznym sojowym wkładem wstawionym w szklany znicz, pozostawiony przez życzliwą duszę w cmentarnej zniczodzielni. W myśl polskiej zasady: zastaw się, a postaw się, ma być na bogato. Bo co powiedziałaby na to ciocia Krysia albo wuj Zdzich?

Tymczasem z produkowanymi w nadmiarze cmentarnymi śmieciami od wielu lat jest duży problem. W większości nie nadają się one do zwykłego recyklingu. Na przykład, wkłady do zniczy są zanieczyszczone parafiną, a sztuczne kwiaty są sklecone z różnych materiałów - plastiku, weluru, metalu, styropianu, co utrudnia ich segregację. To sprawia, że ostatecznie lądują w pojemnikach na odpady zmieszane, ich recykling jest bowiem skomplikowany lub nieopłacalny.

I żeby było jasne, absolutnie nie namawiam do bojkotu Wszystkich Świętych. Odwiedzajmy groby, chociażby tylko tego jednego dnia w roku. Ale pamiętajmy, że pamięć o zmarłych nie powinna tonąć w tonach plastiku.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Express Bydgoski”

tel. 52 511 94 64
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.expressbydgoski.pl

POGODA W BYDGOSZCZY

Wtorek
9°C/4°C

Środa
9°C/4°C

SAMORZĄD

Bydgoszcz dopłaci 6 tysięcy złotych do pieca

Opr. Adam Szczęśniak

Od kilku dni mieszkańcy domów jednorodzinnych mogą uzyskać dofinansowanie w wysokości do 6 tysięcy złotych do wymiany kotłów węglowych na gazowe z budżetu Miasta Bydgoszczy.

Radni Miasta Bydgoszczy przyjęli uchwałę w sprawie zasad udzielania dotacji celowej na dofinansowanie kosztów inwestycji z zakresu ograniczenia niskiej emisji, w tym wymiany kotłów węglowych na gazowe w zabudowie jednorodzinnej. W wyniku przyjęcia uchwały zmieniającej grupa beneficjentów dotacji miejskiej powiększyła się o mieszkańców domów jednorodzinnych - wcześniej o dotację mogli ubiegać się tylko mieszkańcy zabudowy wielorodzinnej (indywidualnie oraz w ramach kompleksowego podłączenia) i Wspólnoty Mieszkaniowe. Więcej na Oficjalny Serwis Bydgoszczy - Miejski program dotacji do likwidacji pieców węglowych

Warunkiem uzyskania dofinansowania jest eksploatacja kotła węglowego jako jedynego źródła ciepła. Do jego likwidacji i zakupu pieca gazowego można przystąpić dopiero po podpisaniu umowy z Miastem Bydgoszcz. Dotacja przyznawana jest w wysokości do 6 tys. zł i ma służyć zaspokojeniu własnych potrzeb mieszkaniowych - to znaczy, że poza właścicielami i współwłaścicielami budynków jednorodzinnych mogą się o nią również ubiegać najemcy.



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Warunkiem uzyskania dofinansowania jest eksploatacja kotła węglowego jako jedynego źródła ciepła

Warto dodać, że po wymianie źródła węglowego na gazowe można ubiegać się o dotację do termomodernizacji budynku w ramach Programu Priorytetowego „Czyste Powietrze” (więcej na Oficjalny Serwis Bydgoszczy - Program Czyste Powietrze). Waha się ono w przedziale od 33 do 83 tys. zł.

Można też uzyskać dotację na demontaż, transport i unieszkodliwianie wyrobów zawierających azbest. Dotacja ze środków budżetu miasta wynosi 2 tys. zł za tonę unieszkodliwionych odpadów zawierających azbest. Całkowita kwota dofinansowania nie może przekroczyć 5 tys. zł. Więcej na Dotacja celowa na demontaż, transport i unieszkodliwianie odpadów zawierających azbest (UMB285)

Więcej informacji uzyskać można w Punkcie Ekodoradczym, który mieści się w siedzibie Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Bydgoszczy, na 2. piętrze w budynku C przy ul, Grudziądzkiej 9-15 lub do kontaktu telefonicznego:

- w sprawie dotacji do wymiany źródła węglowego na gazowe - 52/58-56-403,
- w sprawie termomodernizacji w ramach programu „Czyste Powietrze” - 52/58-58-079,
- w sprawie dotacji do demontażu i unieszkodliwiania azbestu - 52/58-58-363.

KALENDARIUM BYDGOSKIE 3 LISTOPADA

Tysiące Bydgoszczan witają na dworcu Teresę Ciepły

1519: Rada Miasta Bydgoszczy wysłała do Rady Miasta Gdańska list informujący, m.in., o śmierci mistrza Jana, który budował sklepienie ratusza na bydgoskim rynku. List ten jest jedynym źródłem pozwalającym na datowanie budowy ratusza.
1520: po przyjeździe króla Zygmunta I Starego w czasie wojny z Krzyżakami na polach pod Bydgoszczą rozpoczął obrady sejm walny „w kole obozowym”, w którym uczestniczyła szlachta przybyła na pospolite ruszenie podczas ostatniej wojny polsko-krzyżackiej. Obrady trwały do 7 grudnia.
1913: w hotelu w Berlinie, po nieszczęśliwym upadku na stacji U-Bahn (kolei podziemnej) zmarł Józef Święcicki, architekt, mistrz budownictwa i przedsiębiorca budowlany, działający w Bydgoszczy w latach 1885-1903, autor wielu projektów architektonicznych i wykonawca licznych zaprojektowanych przez siebie budowli, w tym hotelu „Adler” (Pod Orłem), kamienic czynszowych przy ul. Gdańskiej i Cieszkowskiego. Na mocy testamentu ufundował stypendium dla ubogich uczniów z bydgoskich szkół ludowych.
1954: uruchomiono w Bydgoszczy jedyną w kraju Wytwórnię Ekstraktów Garbarskich przy ul. Przemysłowej. Był to zakład wybudowany od podstaw i wykorzystujący wyłącznie polską technologię produkcji.
1964: pociąg pośpieszny z Warszawy przywiózł na bydgoski dworzec złotą (w sztafecie 4X100 m) i srebrną (indywidualnie w biegu na 80 m ppł.) medalistkę igrzysk w Tokio, Teresę Ciepły. Witały ją tysiące mieszkańców miasta. 32 lata później biegaczka została honorową obywatelką Bydgoszczy.
1970: ok. godz. 16.30 nad Bydgoszczą przeszedł huragan, siła wiatru sięgała 28 m na sek. Wichura powyrywała drzewa na pl. Piastowskim i na ul. Warmińskiego. ©℗ **KB**

eprasa.pl 2c7c0f1fa9

Z WOKANDY

18-letni Antoni J. skazany na więzienie za atak nożem

Maciej Czerniak

18-letni Antoni J. przyznał się do tego, że ugodził nożem mężczyznę, który chciał od niego kupić narkotyki. Przeprosił też rodzinę poszkodowanego. Sąd uznał argumentację obrony i wymierzył oskarżonemu 1 rok i 1 miesiąc pozbawienia wolności.



FOT. MACIEJ CZERNIAK

Prokurator zażądał wobec Antoniego J. łącznej kary 3 lat i miesiąca pozbawienia wolności. Sąd skazał go na rok i miesiąc więzienia

- Oskarżony to osoba młodociana i niekarana, ale na tym kończy się lista okoliczności łagodzących. Od wielu lat jest uzależniony od substancji psychotropowych. Nie skorzystał z pomocy i starań rodziny. W dniu, gdy doszło do ugodzenia nożem, spotkał się z pokrzywdzonym w celu udzielenia mu środków psychoaktywnych - mówił na ostatniej - przed wydaniem wyroku - rozprawie prok. Przemysław Warda z Prokuratury Rejonowej Bydgoszcz-Północ.

Proces w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy dotyczył zdarzenia z 26 lutego na ulicy Fordońskiej. Jak ustalili śledczy, 21-letni mężczyzna doznał poważnej rany zadanej nożem w plecy. Udało się go uratować dzięki szybkiej pomocy ze strony ratowników medycznych.

Oskarżony miał przekazać pokrzywdzonemu tabletki. Miało dojść do transakcji.

- Pokrzywdzony zorientował się, że został wprowadzony w błąd - wyjaśniała prok. Agnieszka Glińska-Żołyniak, zastępca prokuratora rejonowego dla Bydgoszczy-Północy.

18-latek trafił do aresztu, ale w procesie zeznawał już „z wolnej stopy". Przyznał się do ugodzenia nożem mężczyzny. Nie krył, że od lat zmaga się z uzależnieniem od substancji psychoaktywnych. W dniu zatrzymania przez policję znaleziono u niego 36 sztuk takich tabletek.

W opinii prok. Wardy, oskarżony przejawia wysoki „stopień demoralizacji". Za cios zadany pokrzywdzonemu w plecy prokurator żądał 3 lat pozbawienia wolności, a za czyn związany z posiadaniem i udzielaniem narkotyków - pół roku więzienia. Wnioskowana kara łączna to 3 lata i miesiąc pozbawienia wolności.

Z kolei pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, czyli poszkodowanego 21-latka, wnioskował dodatkowo o zapłatę odszkodowania w wysokości 40 tys. zł. Zaznaczał w swojej mowie końcowej ponadto, że pokrzywdzony po zdarzeniu leczy się psychiatrycznie, stwierdzono u niego występowanie zespołu stresu pourazowego (PTSD).

Mec. Edmund Dobecki, obrońca Antoniego J. w swojej mowie procesowej przyznał natomiast, że znajduje się w trudnej sytuacji z powodu „trudnego do określenia stanu faktycznego". Przeszedł następnie do wyjaśnienia, co rozumie pod taki stwierdzeniem: - Zarówno sprawca, jak i pokrzywdzony to osoby uzależnione od narkotyków - zaznaczał adw. Dobecki, precyzując, że w dniu kiedy doszło do sytuacji będącej przedmiotem procesu, J. miał przekazać drugiemu mężczyźnie woreczek zawierający substancję psychoaktywną, której faktycznie nie było w wymienionym worku strunowym.

Kiedy J. zaczął szybko oddalać się z miejsca spotkania, klient zaczął go gonić. Doszło do szarpaniny i upadku obu mężczyzn. To wtedy J. miał zadać cios nożem. Adwokat zaznaczał, że w jego opinii J. powinien być sądzony tylko za przekroczenie granic obrony koniecznej:

- Fakt, że został przewrócony, był niewspółmierny do użycia noża - przyznał prawnik. - To człowiek młody, ma dopiero 18 lat. Całe życie przed nim. Uczy się w klasie mundurowej. Nie pochodzi z rodziny patologicznej.

Ostatecznie w poniedziałek sędzia Roman Narodowski ogłosił wyrok. Wymierzył oskarżonemu 1 rok i 1 miesiąc pozbawienia wolności, stosując nadzwyczajne złagodzenie kary.

Antoni J. ma ponadto zapłacić pokrzywdzonemu 20 tys. zł. zadośćuczynienia i 1 tys. zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Wyrok nie jest prawomocny.

- Sąd przychylił się do mojej argumentacji i złagodził wyrok. Jestem zadowolony, bo pojawia się szansa na to, aby ten młody człowiek zaczął naprawiać swoje życie. Nie będę składał apelacji. Prokurator poprosił o pisemne uzasadnienie wyroku, nie wiem czy będzie apelował - przyznał nam mec. Edmund Dobecki.©℗

PRZEPISY

Nowe obowiązki dla właścicieli używanych aut. Ceny napraw pójdą w górę

Adam Willma

Sprzedaż samochodu po szkodzie całkowitej będzie wymagała dodatkowych dokumentów. Właściciel może też zostać wezwany do wykazania, że jego auto nadaje się do dalszego użytkowania. Nowe obowiązki obejmą również firmy handlujące używanymi częściami. Ministerstwo Klimatu kończy właśnie konsultacje w sprawie nowych przepisów.

Nowe unijne rozporządzenie zakłada, że prywatny właściciel sprzedający samochód, po stwierdzeniu przez ubezpieczyciela całkowitej szkody, nie będzie mógł sprzedać go jak dotąd. Wcześniej będzie musiał przedstawić potwierdzenie zdatności do ruchu albo ocenę wykazującą, że pojazd nie jest wycofany z eksploatacji.

Nowe obowiązki spadną też na przedsiębiorców handlujących samochodami. Dokumentację potwierdzającą status pojazdu będą musieli przedstawiać zainteresowanemu nabywcy niezależnie od sposobu sprzedaży, również w komisie, na aukcji czy przez internet.

Nowe formalności mogą dotknąć także właściciela, który zamierza naprawić samochód i dalej nim jeździć. Jeśli urząd nabierze wątpliwości, czy auto powinno zostać uznane za wycofane z eksploatacji, będzie mógł zażądać dokumentacji. Właściciel przedstawi wówczas ważne świadectwo zdatności do ruchu drogowego albo ocenę sporządzoną według unijnych kryteriów.

Jedno z tych kryteriów dotyczy opłacalności remontu. Chodzi o sytuację, w której koszt napraw koniecznych do dopuszczenia auta do ruchu, dodany do jego obecnej wartości, przekracza przewidywaną wartość samochodu po naprawie.

W takim przypadku potrzebna będzie ocena techniczna wskazująca, co należy naprawić, aby samochód mógł uzyskać potwierdzenie zdatności do ruchu. Sporządzi ją niezależny rzeczoznawca motoryzacyjny.

Podstawą takiej oceny mogą być również m.in. uszkodzenie silnika lub instalacji elektrycznej po zalaniu, niebezpieczne wycieki paliwa i gazu, wycieki płynów grożące zanieczyszczeniem wody czy rozmontowanie pojazdu.

Paradoksalnie, rozporządzenie zobowiązuje zarazem państwa do wspierania ponownego wykorzystania części. Zakłady będą musiały udostępniać organom dokumentację.

Po ocenie opartej na tych orientacyjnych kryteriach właściciel będzie decydował, czy chce zezłomować samochód, czy go naprawić. Na uzyskanie świadectwa zdatności do ruchu otrzyma pięć lat od oceny technicznej. Przez ten czas opinia będzie dokumentem potwierdzającym, że auto pozostaje pojazdem używanym. Po bezskutecznym upływie tego terminu samochód zostanie uznany za wycofany z eksploatacji.

Samochód będzie uznawany za wycofany z eksploatacji m.in. wtedy, gdy ogień całkowicie zniszczy komorę silnika lub kabinę pasażerską albo woda zaleje go powyżej deski rozdzielczej. Tak samo zostanie potraktowane auto, w którym ubezpieczyciel stwierdzi techniczną szkodę całkowitą na podstawie opinii rzeczoznawcy.

Dla właściciela ważne będzie więc, jaki rodzaj szkody całkowitej stwierdzono w jego samochodzie. Przy szkodzie ekonomicznej chodzi o nieopłacalność naprawy. Sprzedaż takiego auta przez osobę prywatną będzie wymagała dodatkowych dokumentów potwierdzających jego stan. Techniczna szkoda całkowita będzie natomiast podstawą uznania samochodu za wycofany z eksploatacji.



FOT. FREEPIK.COM

Jedną z możliwości będzie wymóg, by warsztat obok naprawy na nowych elementach oferował wariant z częściami używanymi

Właściciel naprawianego auta będzie mógł złożyć wniosek o pozostawienie go w kategorii pojazdów używanych. O tym, czy samochód będzie mógł zachować taki status, zdecyduje właściwy organ

Zmiany obejmą również rynek używanych części, z którego korzystają kierowcy szukający tańszej naprawy. Od 1 września 2029 przedsiębiorcy sprzedający części używane, regenerowane i odnowione będą musieli zapewnić im etykiety sporządzone przez uprawnione zakłady przetwarzania. Obowiązek obejmie także handel internetowy.

Części wymontowane z pojazdów wycofanych z eksploatacji w ramach obowiązkowego demontażu będą oceniane pod kątem dalszego wykorzystania. Zakłady będą musiały odpowiednio je oznaczać, zabezpieczać i udostępniać organom dokumentację. W przypadku określonych elementów związanych z bezpieczeństwem ponowne użycie będzie zależało od wyniku oceny, a ich przekazanie innemu przedsiębiorcy będzie możliwe pod warunkiem montażu przez wykwalifikowany warsztat.©℗

eprasa.pl 2c7c0f1fa9

Bydgoszcz

KONTROWERSJE

Zatoka na parking, przystanek na jezdnię? Pomysł zmiany organizacji ruchu na Kołobrzeskiej

Jarosław Więcławski

Zatoka autobusowa, przystanek końcowy przed dojazdem do pętli Morska, na ul. Kołobrzeskiej w Bydgoszczy może zostać parkingiem. Autobusy zatrzymywałyby się kilkadziesiąt metrów dalej, na jezdni, a pasażerowie wysiadali na chodniku na odcinku między Gdyńską a Morską. Taka koncepcja jest przygotowana, ale nie jest przesądzone, czy zostanie wprowadzona w życie.



FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Po zmianach autobusy zamiast w zatoce miałaby zatrzymywać się nieco dalej, na jezdni

We wrześniu Rada Osiedla Bartodzieje poinformowała mieszkańców w mediach społecznościowych, że otrzymała do zaopiniowania projekt zmiany organizacji ruchu w tej okolicy. ZDMiKP zaproponował przesunięcie przystanku na jezdnię i zamianę zatoki autobusowej na parkingową. Powiązane jest to ze zwiększą liczbą zmotoryzowanych klientów pobliskiej pizzerii Jolanta.

Pierwsza próba zmian

We wpisie przypomniano, że rada 1,5 roku wcześniej wnioskowała o przebudowę zatoki. Chodziło o zmniejszenie jej głębokości, aby ułatwić kierowcom dojazd do krawężnika i wysiadkę pasażerom o ograniczonej mobilności. Jak napisała RO drogowcy z różnych względów pomysł odrzucili.

– W odpowiedzi poinformowaliśmy, że chodnik oraz część obecnej zatoki znajdują się we władaniu spółdzielni mieszkaniowej, co uniemożliwia wprowadzenie takiego rozwiązania, jednocześnie podjęte zostały działania w celu uregulowania stanu prawnego działek w obszarze zatoki przy ul. Kołobrzeskiej. Wydział Mienia i Geodezji UM w Bydgoszczy wystąpił do spółdzielni mieszkaniowej z propozycją zamiany gruntów i zakupu fragmentu ich nieruchomości – przekazuje nam Katarzyna Muszyńska, rzeczniczka prasowa ZDMiKP.

Spółdzielnia była zainteresowana pod warunkiem pozostawienia kilku miejsc parkingowych. Z uwagi na propozycje ich lokalizacji bezpośrednio przy zatoce, zostało to zanegowane w kwietniu 2026 roku w piśmie kierowanym do Wydziału. W maju drogowcy zaproponowali wznowienie rozmów, aby zamiast zatoki wyznaczyć peron (autobus zatrzymałby się na jezdni), ale rozwiązania nie przyjęto.

Klienci nie tylko z Bydgoszczy

Właściciel pizzerii Jolanta przeniósł lokal na Kołobrzeską w lipcu. Sam nie spodziewał się takiej skali popularności. Można przekonać się o niej w internecie, gdzie filmiki z lokalu osiągają bardzo duże zasięgi, ale nie tylko. Latem wieczorami przed wejściem do restauracji ustawiały się kolejki klientów.

– Zainteresowanie nie jest duże, a ogromne. To jest 1000 samochodów spoza Bydgoszczy każdego weekendu, od piątku do niedzieli, od 3 miesięcy. Zajeżdżają tu po drodze, zjeżdżając z trasy, a niektórzy przyjeżdżają specjalnie do nas. Potem jadą do centrum miasta, na Wyspę Młyńską, zobaczyć Młyny Rothera czy Operę Nova. To nie jest już gastronomia, a turystyka – mówi „Expressowi Bydgoskiemu" Jacek Dura, właściciel pizzerii Jolanta.

Przypomina, że zatoka ma taki kształt jak obecnie z uwagi na to, że pierwotnie miała być parkingiem, a dopiero po czasie zaczęły tu wjeżdżać autobusy.

– Z racji mojej intensywnej działalności pojawił się tu problem z miejscami parkingowymi. Jesienią rozpocząłem rozmowy z miastem i ZDMiKP, aby przekształcić zatokę w parking. Nie dla restauracji, a ogólnodostępny. Mieszkańcy, gdy wracają nocami z pracami, też mają problem z parkowaniem na osiedlu. Mogliby tu zostawiać samochód – uważa.

Problem z parkowaniem dostrzega również Straż Miejska w Bydgoszczy. Rzecznik informuje, że od początku września do listopada z Kołobrzeskiej było 75 zgłoszeń, z czego 32 dotyczyły okolic zatoki: były 3 pouczenia, 8 mandatów, a 9 spraw jest w toku. Pozostałe sytuacje się nie potwierdziły.

Właściciel pizzerii zauważa, że obecnie znak przystanku jest daleko od ulicy, nie ma przy nim wiaty czy oświetlenia, co powoduje, że część klientów, zwłaszcza przyjezdnych, nocami parkuje w zatoczce nieświadomie.

Zmiana tak, ale po porozumieniu

Drogowcy ocenili, że wniosek najemcy lokalu o zamianę zatoki w parking z września 2026 r. był spójny z wcześniejszymi oczekiwania spółdzielni, dlatego przygotowano koncepcję zmian. Zatoka, zgodnie z pierwotnym przeznaczeniem i geometrią, miałaby być ogólnodostępnym parkingiem.

– Przystanek końcowy dla osób wysiadających zostałby zdyslokowany kilkadziesiąt metrów dalej, bezpośrednio za wlot ul. Gdyńskiej, zapewniając odpowiednią widoczność dla pobliskiego przejścia przy ul. Morskiej (przystanek końcowy byłby zlokalizowany na jezdni, a pasażer wysiadałby bezpośrednio na chodnik). Ta koncepcja rozwiązywała wszystkie dotychczas zgłaszane postulaty w okresie 2025-2026: Rady Osiedla, które dotyczyły komfortu pasażerów podczas wysiadania oraz pozostawienia kilku miejsc parkingowych, spółdzielni o pozostawienie miejsc parkingowych, regulacji gruntów oraz najemcy pawilonu wnioskującego o zwiększenie miejsc parkingowych – stwierdza rzeczniczka ZDMiKP.

Jak przekazuje, Rada w odpowiedzi zanegowała przeniesienie przystanku, ale nie kwestionowała potrzeby dodatkowych miejsc parkingowych, zdając się ostatecznie na decyzję drogowców. Inżynierowie z ZDMiKP opracowując koncepcję analizowali m.in. odległość od przejścia dla pieszych, bliskość skrzyżowań, rzeczywistą częstotliwość zatrzymań autobusu i natężenia ruchu pojazdów. Pomysł z pętlą na Morskiej odpadł, bo jest tam zbyt mało miejsca na kolejne autobusy, a teren częściowo należy do spółdzielni mieszkaniowej i jest dzierżawiony.

Zgadzam się, że najlepszym rozwiązaniem byłby przystanek na pętli Morska, ale to niemożliwe, bo są tam 4 linie końcowe i nie ma możliwości zapewnienia odpowiedniej wysiadki.

– W naszej ocenie rozwiązania przedstawione w koncepcji porządkują ruch w tym obszarze, dają mieszkańcom i klientom nowe miejsca parkingowe, których brakuje w okolicy, rozwiązanie nie wpływa negatywnie na funkcjonowanie komunikacji publicznej i co najważniejsze, przy odpowiednim oznakowaniu, nie pogarsza bezpieczeństwa ruchu w tym obszarze – przekazuje Katarzyna Muszyńska.

Dodaje, że na Kołobrzeskiej ruch nie jest tak duży, aby 12-krotne zatrzymanie autobusu na 10-15 sekund w ciągu godziny (łącznie 3 minuty) ograniczał przepustowość. – Jesteśmy gotowi do wprowadzenia niniejszych zmian w organizacji ruchu, jednak wstrzymaliśmy ich wykonanie do czasu, gdy lokalna społeczność (Rada Osiedla, spółdzielnia mieszkaniowa oraz najemcy pawilonu) będą mieli jedno wspólne stanowisko w tej sprawie. Nie chcemy działać wbrew mieszkańcom i ich formalnym przedstawicielom – podsumowuje rzeczniczka.

Problem może narastać

– Zgadzam się, że najlepszym rozwiązaniem byłby przystanek na pętli Morska, ale to niemożliwe, bo są tam 4 linie końcowe i nie ma możliwości zapewnienia odpowiedniej wysiadki. Skoro tak, uważam, że opcja między Gdyńską i Morską jest lepsza od obecnej zatoki. Możemy dyskutować, co jest bezpieczniejsze i wygodniejsze. Tam przystanek będzie od razu przy krawężniku, tu czasem trzeba wykonać dodatkowy krok, aby znaleźć się na chodniku. Myślę, że kierowcy autobusów też nie lubią tu manewrować – stwierdza Jacek Dura.

Zauważa, że przystanki na ulicy to powszechne rozwiązanie w Bydgoszczy, widoczne na Gdańskiej, Focha, ale także wielu osiedlach.

– Mam świadomość, że niektóre zmiany wymagają czasu. Najważniejsze, żebyśmy doszli do porozumienia. Wiem, że są plany, aby w pawilonie pojawiły się nowe lokale. Ponadto sam się rozbudowuje. Na razie mam 60 miejsc w środku, a za 2 tygodnie otwieram drugą salę i będzie ich 100. W planach mam dalszą rozbudowę. Problem z parkowaniem może tylko wzrastać – ocenia właściciel pizzerii.©℗

eprasa.pl 2c7c0f1fa9

WRACAMY DO TEMATU

Bydgoszczanin Wiktor Ź. oskarżony o współpracę z rosyjskimi służbami. Z kim się kontaktował?

Maciej Czerniak

W sprawie mężczyzny oskarżonego o współpracę z rosyjskimi służbami zeznawała jego była przyjaciółka. Sąd wyłączył jawność części rozprawy ze względu na treść informacji stanowiących tajemnicę państwową.



FOT. MACIEJ CZERNIAK

Proces Wiktora Ź. w bydgoskim sądzie trwa od maja tego roku

Z kim i kiedy kontaktował się Wiktor Ź., bydgoszczanin oskarżony o współpracę ze służbami rosyjskimi? Ta kwestia była przedmiotem kolejnej rozprawy w procesie, jak trwa w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy. Sprawa zbliża się do finału.

W czwartek 29 października część rozprawy odbywała się w trybie niejawnym. Potem na salę wezwano jednego z kluczowych świadków. To właśnie w dużej mierze na zeznaniach Marty R., byłej bliskiej znajomej Wiktora Ź. a także na informacjach pochodzących z ustaleń operacyjnych, między innymi ABW, oparto akt oskarżenia.

Przy wejściu na salę rozpraw obowiązywała dwuetapowa procedura bezpieczeństwa. Osoby wchodzące do sądu najpierw są standardowo sprawdzane, m.in. pod kątem wnoszenia do budynku przedmiotów metalowych i stanowiących potencjalne zagrożenie. Wyjątkowo, przy tej konkretnej sprawie, sprawdzano również kolejny raz wszystkich wchodzących na salę, w której odbywała się rozprawa.

„Nie szukałem informacji jak zaciągnąć się do rosyjskiej armii"

Marta R. zeznała, że Wiktor Ź. wielokrotnie opowiadał jej o tym, z jakich komunikatorów elektronicznych korzysta. Wymieniała między innymi Telegram i Signal. Na jeden z kanałów mężczyzna miał otrzymać kontakt od osoby, co do której zachodziło podejrzenie, że jest pracownikiem służb zza wschodniej granicy.

Ź. z kolei twierdzi, że padł ofiarą prowokacji wymierzonej w niego.

- Chciałem tutaj zaznaczyć, że aplikację Telegram ściągnąłem dopiero na prośbę tego agenta, który do mnie napisał, 12 marca 2025 roku. Nie mogłem świadkowi Marcie R. mówić, że korzystam z Telegrama, bo założyłem go dopiero kilka dni po spotkaniu. Nigdy również nie szukałem żadnych informacji na temat tego, jak zaciągnąć się do rosyjskiej armii ani żadnej innej.

Jak zaznacza, zeznaniom świadka miał zaprzeczać również inny człowiek, przesłuchany w tej sprawie, niejaki Walerij S. - Nigdy nie szukałem, ani nie czekałem na żaden kontakt z obcymi służbami - zapewniał oskarżony, zaznaczając, że „nic w tym kierunku" nie zrobił.

Przypomnijmy, że we wcześniejszym śledztwie ustalono, iż Wiktor Ź. zbierał i przekazywał za pomocą komunikatorów internetowych informacje dotyczące funkcjonowania obiektów o istotnym znaczeniu dla obronności Polski, których ujawnienie mogłyby wyrządzić szkodę dla naszego kraju.

Chciał informować o JFTC w Bydgoszczy

- W toku śledztwa ustalono, że gromadził on i przekazywał lokalizacje oraz dane na temat zabezpieczeń technicznych Portu Lotniczego Bydgoszcz S.A., Wojskowych Zakładów Lotniczych Nr 2 S.A. oraz Zakładów Chemicznych NITRO-CHEM S.A. w Bydgoszczy - informował Jacek Dobrzyński, rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych. -

Władze województwa oczekują stosunkowo luźnej zabudowy, terenów sportowych i rekreacyjnych oraz przestrzeni, w których mieszkańcy będą mogli się spotykać.

Mężczyzna wyraził również gotowość do przekazywania informacji w zakresie rozmieszczenia obiektów wojskowych, w tym Centrum Szkolenia Sił Połączonych NATO w Bydgoszczy.

„Prokurator zarzucił mu zgłoszenie gotowości oraz działanie na rzecz rosyjskiego wywiadu (art. 130 par. 2 kk). Za zarzucane czyny oskarżonemu grozi kara więzienia w wymiarze nie krótszym niż 8 lat do dożywotniego pozbawienia wolności" - czytamy we wpisie Jacka Dobrzyńskiego na X.

Działania podjęte przez funkcjonariuszy ABW już na początku czerwca ubiegłego roku zapobiegły dalszej aktywności oskarżonego. Śledztwo w tej sprawie było wszczęte - na podstawie materiałów własnych - i prowadzone przez Delegaturę ABW w Bydgoszczy pod nadzorem mazowieckiego wydziału zamiejscowego.

Agent kontaktował się ze świadkiem?

W czasie rozprawy w czwartek 29 października analizowano również sytuację, do której doszło wiosną 2025 roku w samochodzie na parkingu przed jednym z marketów. Ź. miał wtedy powiedzieć Marcie R., że otrzymał wiadomość przez komunikator od osoby związanej z obcymi służbami: - Podkreślam w tym miejscu, że gdyby świadek Marta R. powiedziała podczas tego spotkania w aucie jedno proste „Nie", wysoki sądzie, skasowałbym po prostu tę wiadomość.

Linia obrony oskarżonego wskazuje, że to właśnie R. miała stać się swego rodzaju narzędziem w rękach rzekomo polskich służb przygotowujących prowokację wobec Ź.

Był wniosek o zbadanie telefonu Wiktora Ź.

Obrona Wiktora Ź. zgłosiła w sądzie wniosek o powołanie w procesie biegłego informatyka, który miałby zbadać telefon używany przez oskarżonego, ustalić, kiedy, z kim, w jakich sprawach i za pomocą jakich komunikatorów się kontaktował. Prokurator jednak zażądał, by sąd nie uwzględniał wniosku, wskazując, że wszelkie nośniki danych zabezpieczone u Ź. były już badane na etapie śledztwa. Sąd oddalił wniosek obrony.

Na kolejnej rozprawie pod koniec listopada w sądzie będą prezentowane informacje niejawne. Sprawa ponownie odbędzie się z wyłączeniem jawności.

Marta R. w bydgoskim sądzie zeznawała już kolejny raz. Najpierw była słuchana w maju tego roku. Opowiadała wtedy o wyjeździe Ź. na Białoruś. Twierdziła, że po powrocie Ź. powiedział jej, iż zgłosił się do niego mężczyzna z propozycją współpracy z wywiadem rosyjskim: - On prawdopodobnie myślał, że będzie traktowany jak bohater.

997

Uciekał przed policją, a potem dachował. Pijany 16-latek rozbił auto rodziców

Opr. Jakub Kisiel

16-letni mieszkaniec Bydgoszczy bez wiedzy rodziców zabrał ich BMW i pojechał do Gdańska. Gdy nie zatrzymał się do kontroli, policjanci ruszyli za nim w pościg. W pewnym momencie stracił panowanie nad pojazdem, uderzył w rozdzielnię elektryczną i dachował, kończąc swój rajd na polanie. Okazało się, że prowadził pod wpływem alkoholu.

W niedzielę, 1 listopada, policjanci ruchu drogowego w Gdańsku otrzymali informację o poszukiwaniach 16-letniego mieszkańca Bydgoszczy. Chłopak miał zabrać samochód rodziców i wyjechać nim do Gdańska. Z przekazanych funkcjonariuszom informacji wynikało, że chłopak może przebywać w rejonie ul. Goplańskiej.

Po dotarciu na miejsce mundurowi zauważyli ciemne BMW serii 7 odpowiadające opisowi poszukiwanego pojazdu. Kierowca otrzymał sygnały do zatrzymania, jednak nie zastosował się do poleceń policjantów.

Zamiast zatrzymać samochód, nastolatek przyspieszył i rozpoczął ucieczkę ulicą Goplańską. Po skręcie w ul. Otomińską stracił kontrolę nad autem, uderzył w rozdzielnię elektryczną, a następnie dachował i zatrzymał się kilkadziesiąt medrów dalej na polanie.

Policjanci zatrzymali 16-latka w chwili, gdy próbował wydostać się z uszkodzonego samochodu. Na miejsce wezwano ratowników medycznych, którzy po zbadaniu chłopaka zdecydowali o przewiezieniu go do szpitala.

Badanie alkomatem wykazało, że nastolatek miał w organizmie prawie promil alkoholu. Dodatkowo pobrano od niego krew do badań pod kątem obecności środków odurzających. O całym zdarzeniu zostali poinformowani rodzice 16-latka.

Teraz 16-letni mieszkaniec Bydgoszczy będzie odpowiadał przed sądem rodzinnym za niezatrzymanie się do kontroli drogowej, prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu oraz kierowanie samochodem bez wymaganych uprawnień.



FOT. KMP W GDAŃSKU

Efekt ucieczki przed policją

eprasa.pl 2c7c0f1fa9

ZDROWIE

Serce w ułamku sekundy. Pierwszy taki tomograf

Adam Szczęśniak

Dokładny obraz serca, nawet gdy bije szybko lub nieregularnie, uzyskany w niezwykle krótkim czasie. Takie możliwości daje tomograf komputerowy uruchomiony w Szpitalu Uniwersyteckim nr 2 im. dr. Jana Biziela w Bydgoszczy.

To pierwszy w naszym mieście aparat wykorzystujący technologię dwuźródłową (dual source). Urządzenie o wartości ponad 8,6 mln zł, zakupione ze środków Krajowego Planu Odbudowy, poszerza możliwości diagnostyki chorób serca i naczyń.

Obraz pełen szczegółów

Serce wciąż pracuje, dlatego uzyskanie dokładnego obrazu jego struktur i naczyń wieńcowych stanowi szczególne wyzwanie w diagnostyce obrazowej. Dotyczy to zwłaszcza pacjentów z przyspieszoną lub nieregularną czynnością serca.

Nowy tomograf SOMATOM Force firmy Siemens Healthineers, zainstalowany w Zakładzie Radiologii i Diagnostyki Obrazowej szpitala Biziela, wykorzystuje technologię opartą na dwóch niezależnych układach obrazowania.

Pozwala ona uzyskiwać szczegółowe obrazy serca i naczyń wieńcowych w bardzo krótkim czasie, ograniczając wpływ ruchu serca na jakość badania.

- Szczególne znaczenie ma to w diagnostyce kardiologicznej, gdzie serce pozostaje w nieustannym ruchu. Dzięki bardzo wysokiej rozdzielczości czasowej możliwe jest uzyskiwanie szczegółowych obrazów serca i naczyń wieńcowych, również u pacjentów z wysoką lub nieregularną częstością pracy serca - podkreśla dr n. med. i n. o zdr. Beata Zwierko, elektroradiolog z Zakładu Radiologii i Diagnostyki Obrazowej.



FOT. NADESŁANE/SZPITAL BIZIELA

Wartość samego urządzenia wyniosła 8 619 459,02 zł brutto

Mniej promieniowania

Tomograf będzie wykorzystywany przede wszystkim w badaniach tętnic wieńcowych, ocenie wad serca, diagnostyce chorób aorty i ocenie perfuzji (przepływu krwi) mięśnia sercowego. Znajdzie również zastosowanie w planowaniu zabiegów kardiologii interwencyjnej i kardiochirurgii.

- Nowa technologia oznacza większe możliwości diagnostyczne dla pacjentów. Pozwala wykonywać zaawansowane badania serca, z możliwością ograniczania dawki promieniowania i ilości podawanego środka kontrastowego, zależnie od rodzaju badania i indywidualnej sytuacji klinicznej pacjenta - wyjaśnia dr Beata Zwierko.

Doświadczony zespół

Przy badaniach tomografem stoi zespół specjalistów. Elektroradiolodzy odpowiadają za wykonanie badań i obsługę urządzenia, lekarze radiolodzy analizują i opisują uzyskane obrazy, a kardiolodzy wykorzystują wyniki badań oraz opisy radiologiczne do podejmowania decyzji dotyczących dalszej diagnostyki i leczenia pacjentów. Praca z nowym urządzeniem stwarza też możliwości rozwijania kompetencji zawodowych personelu.

Wartość samego urządzenia wyniosła 8 619 459,02 zł brutto. Kwota ta nie obejmuje kosztów przebudowy i dostosowania pomieszczeń Zakładu Diagnostyki Obrazowej. Prace adaptacyjne zostały sfinansowane ze środków własnych szpitala.

Zakup tomografu jest częścią większego przedsięwzięcia ukierunkowanego na rozwój diagnostyki i leczenia chorób serca. Wartość całego projektu przekracza 16,4 mln zł, z czego ponad 15,2 mln zł stanowi dofinansowanie z Krajowego Planu Odbudowy.

©℗

REKLAMA 0011602676

Come, read and listen.
Find the truth in the words of Jesus.
18:00 - 19:00
Wednesdays

Przyjdź, czytaj i słuchaj.
Odkrywaj prawdę zawartą w słowach Jezusa.
18:00 – 19:00
w Środy

Spotkania odbędą się w języku angielskim

Zespół Starówka Office
ul. Długa 16 85-034 Bydgoszcz

KONTAKT: +48 669 788 762

INWESTYCJE

Więcej pieniędzy na trasę rowerową na Wojska Polskiego w Bydgoszczy

Jarosław Więcławski

Na ostatniej sesji Rady Miasta Bydgoszczy radni przyjęli uchwały zmieniające budżet na 2026 r. oraz wieloletnią prognozę finansową. Jedna z poprawek dotyczyła nowej trasy rowerowej na ul. Wojska Polskiego. Dodatkowe środki pomogą zrealizować inwestycję.

W sierpniu otwarto oferty w przetargu na budowę drogi rowerowej wzdłuż ul. Wojska Polskiego. Chodzi o fragment trasy od Chemicznej do Szpitalnej. Zadanie obejmuje wybudowanie łącznie ok. 2-kilometrowego odcinka dróg dla jednośladów (po kilometrze po obu stronach ulicy), zatok autobusowych, przebudowę chodnika, oświetlenia, sieci kanalizacji deszczowej oraz przejść dla pieszych wraz z wytyczeniem przejazdów rowerowych.

Częścią planowanej inwestycji jest także przebudowa skrzyżowań Wojska Polskiego z Al. Kaczyńskiego oraz Baczyńskiego.

Zamontowanie tam sygnalizacji świetlnej ma pozwolić na łatwiejszy wyjazd z tych ulic.

Jak przekazali drogowcy, dzięki temu poprawi się również bezpieczeństwo pieszych, którzy odwiedzają pobliskie targowisko oraz korzystają z przystanków tramwajowych.

Zarząd Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej planował wydać na realizację inwestycji 5 mln złotych. Zaproponowane przez firmy ceny były dużo wyższe. Już po złożeniu ofert dodatkowych, najniższa propozycja, złożona przez Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowo-Produkcyjne KOMPLEKS-BUD z Koronowa, wyniosła ok. 11,95 mln zł.

Zadanie obejmuje wybudowanie łącznie ok. 2-kilometrowego odcinka dróg dla jednośladów (po kilometrze po obu stronach ulicy i, m.in., kanalizacji deszczowej

Z uwagi na wysokie ceny przetarg we wrześniu unieważniono. Nie oznacza to jednak, że z inwestycji całkowicie zrezygnowano.

W wieloletniej prognozie finansowej wprowadzono zmianę dotyczącą inwestycji, zwiększając nakłady o 6,05 mln zł, „w celu rozstrzygnięcia postępowania przetargowego i umożliwienia zawarcia umowy na realizację zadania".

W tym wypadku, aby znaleźć wykonawcę, konieczne będzie ogłoszenie nowego przetargu.

Na realizację zadania przewidywano 14 miesięcy. Dzięki inwestycji powstałaby ciągła infrastruktura rowerowa od Ronda Kujawskiego do Chemicznej.

©℗

eprasa.pl 2c7c0f1fa9

Z PIERWSZEJ STRONY

Kiedy remont torowiska ulicy Jagiellońskiej?

Jarosław Więcławski

We wrześniu tramwaje wykoleiły się na torowisku w ciągu ul. Jagiellońskiej w Bydgoszczy cztery razy. Choć kompleksowy remont na tej trasie jest w planach, to termin jest zagadką, bo nie ruszy dopóki nie zostanie uruchomiona linia przez Babią Wieś.

W budżecie miasta na 2026 r. zapisano postępowanie przetargowe na opracowanie dokumentacji projektowej przebudowy torowiska. Zbliża się koniec października i na razie go nie ogłoszono. Remont torowiska na Jagiellońskiej pod Trasą Uniwersytecką był w planach drogowców na 2026 r., ale jak informowaliśmy w maju, w związku ze zwiększeniem zakresu prac na Gdańskiej, przesunięto go na przyszły rok.

Zapytaliśmy drogowców

Z tematem torowiska przy ul. Jagiellońskiej w Bydgoszczy zwróciliśmy się do drogowców. Zapytaliśmy m.in. kiedy ogłoszony zostanie przetarg, w jakim terminie planowany jest remont, o bieżące prace utrzymaniowe i ograniczenia prędkości.

– Planujemy kompleksowy remont odcinka torowiska na ulicy Jagiellońskiej od Ronda Fordońskiego do Ronda Jagiellonów. Obecnie trwają przygotowania do ogłoszenia przetargu na opracowanie dokumentacji projektowej. Na ten moment jest jeszcze za wcześnie, aby mówić o dokładnych terminach tych prac. Należy pamiętać, że realizacja zadania jest uzależniona od uruchomienia trasy alternatywnej przez Babią Wieś – przypomina Katarzyna Muszyńska, rzeczniczka prasowa ZDMiKP.

– Torowisko na wskazanym odcinku, jak i inne torowiska w Bydgoszczy, ulega zużyciu, co wymusza cykliczne zabiegi utrzymaniowe, naprawy i konserwacje. Zadanie to jest wykonywane przez służby utrzymaniowe Miejskich Zakładów Komunikacyjnych, które na bieżąco monitorują stan przedmiotowej infrastruktury, dokonując niezbędnych napraw.



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

W 2025 r. remontowano połowę przejazdu pod Trasą Uniwersytecką, a w przyszłym planowany jest remont drugiej połowy

Na ul. Jagiellońskiej prace prowadzone są zazwyczaj nocą, co widać np. po świeżym kruszywie pod torowiskiem – wyjaśnia.

Tu jedziesz wolniej

Jak dodaje rzeczniczka, gdy stwierdza się pogorszenie parametrów technicznych, wprowadzone są ograniczenia prędkości. Na Jagiellońskiej występują w dwóch miejscach. Pierwsze – do 10 km/h na przejeździe drogowo-torowym pod Trasą Uniwersytecką. Rzeczniczka przypomina, że połowa tego przejazdu była remontowana w 2025 r., a druga planowana jest na przyszły rok.

– Drugie ograniczenie prędkości, do 20 km/h, znajduje się na odcinku od Ronda Fordońskiego do peronu Jagiellońska – Łużycka. Podczas zamknięcia ruchu tramwajowego na ulicy Jagiellońskiej w tym roku, wzmocniliśmy konstrukcję podtorza. Do wykonania pozostały regulacja torowiska i podsypanie tłucznia. Prace te zaplanowane są na koniec tego roku. Gdy zostaną wykonane, ograniczenie prędkości zostanie zdjęte – odpowiada nam Katarzyna Muszyńska.

Wskazane roboty wykonano podczas remontu na Rondzie Fordońskim. Jak podkreślają drogowcy, aby wykonać gruntowny remont torowiska, obejmujący wymianę konstrukcji, przebudowy infrastruktury oraz przystanku na Łużyckiej, niezbędna jest dokumentacja projektowa – tylko prace utrzymaniowe można prowadzić bez niej.

Gdy w ubiegłym roku na sesji dyskutowano o torowiskach w mieście, dyrektor ZDMiKP pokazał prezentację, na której w skali od 1 do 5 oceniano stan konkretnych tras. Zapytaliśmy jak obecnie oceniany jest stan torowiska na Jagiellońskiej. – Na podstawie aktualnych przeglądów infrastruktury sieciowo-torowej torowisko nadaje się do eksploatacji – przekazuje rzeczniczka drogowców.©℗

AUTOREKLAMA 2211576136

SPORTOWA AKCJA PROFILAKTYCZNA
4. BIEG DLA JAJ
BIEGNIJ Z NAMI!
8.11.26
BYDGOSZCZ BCTW/MYŚLĘCINEK
organizatorzy EXPRESS BYDGOSKI GAZETA POMORSKA NOWOŚCI
DODATKOWY KONKURS DLA BIEGACZY!
Szczegóły i zapisy na
EXPRESSBYDGOSKI.PL/BIEGDLAJAJ

SPONSOR STRATEGICZNY Enea
PARTNER GŁÓWNY I MECENAS Kujawy Pomorze
PARTNERZY GŁÓWNI Bank Pekao, Aspargin®
PARTNER BIURA ZAWODÓW Bydgoszcz Centrum Handlowe
PARTNER MOTORYZACYJNY XPENG PLICHTA
PATRONAT HONOROWY Minister Zdrowia, Ministerstwo Sportu i Turystyki
PARTNERZY Projekt współfinansowany przez Miasto Bydgoszcz, Miejskie Wodociągi i Kanalizacja w Bydgoszczy, DPV logistic, pesa, Metalkas, Velomania, nirvel, Polregio, Vdrobex, WSG Gospodarki, Centrum Medyczne, Fale Loki Koki, Beskidzkie Zacisze, AMS Perfekt Serwis, PGZ, Belma, Interpadel, Diagnostyka+, Solec, bppt, gran, MM Nieruchomości, Kapral-Car, Pagacz, Taurus, Looksy, Brooks, Pixel, Blue Med, Domitech, Bosch, Inter Group, Dr Materac, Biedronka, BSW Bydgoska Szkoła Wyższa, NFZ, UMK CM, VauPe
PARTNERZY MERYTORYCZNI Centrum Onkologii
PATRONI MEDIALNI TVP3 Bydgoszcz, Eska, TVP info

eprasa.pl 2c7c0f1fa9

PODATKI

PIT inaczej. Sprawdź, czy zostanie ci więcej w kieszeni

Agnieszka Domka-Rybka

Wyższe progi podatkowe i nowa stawka, 24-procentowa, mają obowiązywać od 1 stycznia 2027 roku - ustawa, którą przegłosował Sejm trafi teraz do Senatu.



FOT. MARIUSZ KAPAŁA

Pierwszy próg podatkowy wzrośnie ze 120 000 zł do 130 000 złotych

Uchwalony przez Sejm pakiet zmian w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne przewiduje m.in. zastąpienie aktualnie obowiązującej, dwustopniowej skali podatkowej trzema przedziałami.

Kto, ile i czy w ogóle zyska na zmianach?

I tak: pierwszy próg podatkowy zostanie podniesiony z obecnych 120 tys. zł do 130 tys. zł; wejdzie nowa stawka 24 proc., która będzie obowiązywała dla dochodów w przedziale powyżej 130 tys. do 150 tys. zł; stawka 32 proc. będzie dotyczyć nadwyżki dochodów powyżej 150 tys.

Natomiast kwota wolna pozostanie na obecnym poziomie 30 tys. zł.

Według Ministerstwa Finansów na nowych zasadach może skorzystać około 3,5 mln podatników, a maksymalna oszczędność dla osoby zatrudnionej na umowie o pracę, wynikająca ze zmian, wyniesie 3600 zł rocznie. Nie oznacza to jednak, że każdy pracownik etatowy otrzyma o 300 zł wyższą miesięczną wypłatę. Oszczędności podatkowe będą uzależnione od rocznej podstawy opodatkowania, która nie jest tożsama z wynagrodzeniem brutto. Wysokość zaliczek na podatek i moment wystąpienia korzyści będą zależeć od rozliczeń w poszczególnych miesiącach, indywidualnej sytuacji podatnika oraz dodatkowych zdarzeń, takich jak absencje chorobowe, benefity, premie i prowizje, itp. W tym zakresie konieczna będzie komunikacja wyjaśniająca skutki podatkowe skierowana do pracowników, którzy mogą spodziewać się większego wpływu zmiany przepisów na wynagrodzenie „do ręki". Dotyczy to również osób, których podstawa opodatkowania nie przekracza 120 tys. zł rocznie, a którzy na zmianie skali podatkowej nie zyskają.

Najwyższe oszczędności podatkowe uzyskają pracownicy, których roczna podstawa opodatkowania wynosi co najmniej 150 tys. zł. To ważny aspekt z perspektywy pracodawców planujących politykę wynagrodzeniową oraz działania komunikacyjne skierowane do pracowników.

- Nie należy zakładać, że korzyści podatkowe automatycznie zastąpią podwyżki wynagrodzeń. Polityka płacowa organizacji powinna nadal uwzględniać sytuację rynkową, efektywność pracy czy wewnętrzną spójność systemu wynagrodzeń - komentuje Irmina Gocan, dyrektor consultingu ds. zarządzania wynagrodzeniami i analityki w HRK Payroll Consulting.

Podniesienie pierwszego progu podatkowego będzie miało również wpływ na inne rozwiązania podatkowe. Czyli, limit 50-proc. kosztów uzyskania przychodów dla twórców korzystających z praw autorskich oraz artystów wykonawców korzystających z praw pokrewnych wzrośnie do 130 tys. zł rocznie, ze 120 tys. zł do 130 tys. zł podskoczy także baza podatkowa dla zakładów pracy chronionej i aktywności zawodowej, które przekazują zaliczki na podatek od wynagrodzeń i zasiłków z ubezpieczenia społecznego na szczególnych zasadach.

Od kiedy rozliczanie po nowemu?

I na koniec ważna informacja, rozliczenie roczne PIT za 2026 roku, składane w 2027 roku, będzie odbywać się, oczywiście, według dotychczasowej skali podatkowej - 12 proc. do 120 tys. zł oraz 32 proc. od nadwyżki ponad tę kwotę.

Nowa skala, jeśli zostanie ostatecznie przyjęta w obecnym kształcie, będzie miała zastosowanie do dochodów od 1 stycznia 2027 roku. Pierwsze rozliczenia roczne z jej wykorzystaniem podatnicy złożą zatem w 2028 roku za 2027.

©℗

TRANSPORT

„Nie mogą zdążyć do pracy". Kiedy wrócą pociągi do Bydgoszczy?

Agnieszka Domka-Rybka

- Ktoś ewidentnie zostawił pasażerów bez dojazdu do pracy. A, jak wiadomo, nie każdy szef jest wyrozumiały i nie każdy akceptuje spóźnienia, bo one dezorganizują pracę - skarży się pasażer korzystający z zastępczej komunikacji autobusowej na trasie Serock - Bydgoszcz.



FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Od 25 października na trasie Serock - Bydgoszcz nie kursują pociągi tylko zastępcze autobusy. Trwają tam prace na torach

Od 25 października na trasie Serock - Bydgoszczy nie jeżdżą pociągi, tylko autobusowa komunikacja zastępcza. Rozumiem, że są prace na torach, ale zupełnie nie pojmuję, dlaczego rozkład jazdy został ułożony tak, że nie można dojechać na trzecią zmianę do pracy w Bydgoszczy - skarży się nasz Czytelnik dodając, że więcej osób znalazła się z podobnej, problematycznej, sytuacji. Opowiada, jak kursują autobusy: - Tak to jest zrobione, że autobus komunikacji zastępczej z Serocka wyrusza o godzinie 21.22, a do Bydgoszczy przyjeżdża o 21.44. Nie ma szans, żeby nie ma szans by dotrzeć w 15 minut do zakładów pracy zlokalizowanych przy ulicy Fordońskiej i to nawet, gdybym wziął taksówkę. Nie wiem, kto za tym stoi, ale ktoś ewidentnie zostawił pasażerów bez dojazdu do pracy. A, jak wiadomo, nie każdy pracodawca jest wyrozumiały i nie każdy akceptuje spóźnienia, bo one dezorganizują pracę. Czy jest szansa nanieść jakieś korekty w kursowaniu autobusów?

Tę linię obsługuje spółka Arriva.

- W związku z pracami torowymi prowadzonymi przez PKP Polskie Linie Kolejowe na odcinku Maksymilianowo — Serock, w terminie od 25 października do 9 grudnia została wprowadzona Zastępcza Komunikacja Autobusowa (ZKA) na odcinku Bydgoszcz Główna - Serock - informuje Joanna Parzniewska- Marcinkowska, rzecznik prasowy Arrivy.

Tłumaczy, że na stacji Serock zaplanowana jest 5-minutowa przesiadka do pociągów kursujących w relacjach do i z Tucholi, Chojnic oraz Czerska: - Opracowując zastępczy rozkład jazdy, musieliśmy wziąć pod uwagę wiele czynników operacyjnych, w tym m.in. czas przejazdu autobusów, konieczność zachowania skomunikowań, ograniczenia infrastrukturalne oraz przepustowość linii kolejowych. Zdajemy sobie sprawę, że część pasażerów może odczuwać niedogodności związane z tym czasową organizacją ruchu, za co przepraszamy. Niestety, przy tak dużej liczbie powiązanych ze sobą połączeń - na tej linii kursuje kilkadziesiąt pociągów dziennie - wprowadzenie zmiany dla jednego kursu wiązałoby się z koniecznością korekty kolejnych połączeń, co mogłoby skutkować utratą innych skomunikowań oraz wydłużeniem czasu podróży dla więcej pasażerów.

Mówi, że wcześniejszy przyjazd pociągu/ZKA 50332 relacji Chojnice - Bydgoszcz Główna (o około 20 minut) skutkowałby cofnięciem o 20 minut pociągu 50275 rel. Bydgoszcz Główna - Tuchola (z powodu krzyżowania na stacji Wierzchucin z pociągiem 50332), a także zerwaniem skomunikowań autobusu/pociągu 50275 na stacji Bydgoszcz Główna z pociągami z Moglina, Kutna, Gdyni i Kołobrzegu; wydłużeniem do 40 minut postoju pociągu 50275 na stacji Wierzchucin z uwagi na krzyżowanie z pociągiem 50332 i zachowanie skomunikowania z pociągiem 55748 rel. Czersk - Wierzchucin: - Mając na uwadze powyższe uwarunkowania, nie było możliwości wprowadzenia postulowanej zmiany bez negatywnego wpływu na funkcjonowanie innych połączeń.

Ustaliliśmy w PKP PLK, że remonty w tym miejscu potrwają trzy lata, ale będą realizowane etapami. Pociągi na trasie Serock - Bydgoszcz wrócą od 9 grudnia. Z kolei od 13 grudnia zacznie obowiązywać nowy, roczny rozkład jazdy PKP. I tak np. dziesięć par regionalnych pociągów w dni powszednie, osiem w soboty i siedem w niedziele będzie od nowego rozkładu PKP kursować na trasie Brodnica–Rypin.

Z kolei pasażerowie PKP Intercity skorzystają z wagonów bezpośrednich relacji Gdynia Główna - Zakopane, które w Łodzi zostaną włączone do pociągu IC Podhalanin. Po drodze skład zatrzyma się m.in. w Laskowicach Pomorskich, Bydgoszczy, Toruniu oraz Włocławku. Zaś dzięki wydłużeniu relacji pociągu IC Kujawiak liczba połączeń m.in. z Bydgoszczy, Torunia i Włocławka do Piły zwiększy się do 4 par dziennie, a mieszkańcy Nakła nad Notecią zyskają lepszy dojazd do Warszawy. Będzie więcej pociągów do stolicy. Do kursującego dziś pociągu Intercity Brda dołączy nowy IC Moniuszko relacji Bydgoszcz - Warszawa, który poza Bydgoszczą w drodze do stolicy zatrzyma się tylko w Toruniu i Włocławku. Od 13. 12 zwiększy się także liczba połączeń między województwem kujawsko-pomorskim a największymi ośrodkami w północnej oraz w centralnej Polsce. ©℗

eprasa.pl 2c7c0f1fa9

FOKUS

• Dziś z inicjatywy prezydenta Karola Nawrockiego odbędzie się posiedzenie **Rady Bezpieczeństwa Narodowego**

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY

Prezydent za konsultacjami i szukaniem rozwiązań, ale Tusk twardo „nie”

„Rozwiązanie konfliktu jest proste i możliwe bez zmian w Konstytucji” – napisał w poniedziałek na X premier Donald Tusk. Dodał, że nie zamierza ustąpić przed przemocą

oprac. Karolina Wrońska

Sędzia Trybunału Konstytucyjnego Anna Korwin-Piotrowska w poniedziałek rano w radiowej Trójce poinformowała, że Zgromadzenie Ogólne Sędziów TK zbierze się we wtorek prawdopodobnie o godzinie 15.30 w budynku Trybunału przy al. Szucha w Warszawie.

Pytana, czy jest przekonana, że we wtorek uda się zebrać kworum oraz czy w związku z zawieszeniem w czynnościach prezesa TK Bogdana Święczkowskiego i wiceprezesa TK Bartłomieja Sochańskiego oraz statusem sędziego-dublera Jarosława Wyrembaka, kworum zostanie obniżone z dziesięciu sędziów do ośmiu, Korwin-Piotrowska odparła, że to, „czy będzie kworum, okaże się na Zgromadzeniu”.

– Przepis mówi jasno: musi być 2/3 z ogólnej liczby sędziów. (...) Liczba sędziów wynosi 15, ona jest zawsze stała. Żeby się zmieniła, musiałaby się zmienić konstytucja – podkreśliła sędzia kierująca TK.

Dopytywana, czy sytuacja trójki wspomnianych sędziów obniża kworum, odpowiedziała, że „o tym zadecyduje Zgromadzenie Ogólne, które zbierze się we wtorek”. – Ja sama nie przesądzę tej kwestii, ja jako zastępująca prezesa tylko przewodniczę obradom – podkreśliła Korwin-Piotrowska.



FOT. PAWEŁ SUPERNAK/PAP

Do kryzysu w Trybunale Konstytucyjnym doszło po zarządzeniu przerwy w czynnościach prezesa TK Bogdana Święczkowskiego

Tusk z propozycją do Nawrockiego

W związku z sytuacją w TK w sobotę prezydent odbył serię spotkań z liderami ugrupowań parlamentarnych. Prezydentowi proponowano m.in. reset Trybunału, przedstawiono także koncepcję utworzenia rządu technicznego. W sobotę premier Donald Tusk wygłosił orędzie, w którym wykluczył kompromis w sprawie Trybunału Konstytucyjnego.

W poniedziałek rzecznik prezydenta Rafał Leśkiewicz ocenił, że „inicjatywa ws. sytuacji w TK musi wyjść od człowieka, który to wszystko zepsuł, to znaczy od premiera Donalda Tuska, od rządzących i od polskiego parlamentu”.

Donald Tusk na platformie X odpowiedział niejako, że wszystko o sytuacji mówi konstytucja. „Rozwiązanie konfliktu jest proste i możliwe bez zmian w Konstytucji. Prezydent uznaje legalnie wybranych przez Sejm sędziów, bo tak stanowi Konstytucja, a oni podejmują swoje obowiązki w Trybunale. Póki co, Karol Nawrocki wybiera siłową konfrontację, która może bardzo wiele Polskę kosztować” – napisał premier.

„Demokratyczne państwo prawa nie może ustąpić przed przemocą, niezależnie od tego, jak potężne zewnętrzne siły wspierać będą atak PiS, Konfederacji, Brauna i Nawrockiego. I nie ustąpi” – dodał szef rządu.

Czarzasty o sytuacji w Trybunale

Do ostatnich wydarzeń związanych z Trybunałem Konstytucyjnym odniósł się w poniedziałek Włodzimierz Czarzasty.

– Jako marszałek Sejmu, organu przedstawicielskiego narodu, oczekuję, że decyzje Sejmu będą respektowane i wykonywane. Sejm wybrał w ostatnich miesiącach ośmioro sędziów TK, a obowiązkiem państwa i jego instytucji jest zapewnienie im warunków do podejścia i wykonywania obowiązków – powiedział Czarzasty.

Podczas poniedziałkowej konferencji prasowej stwierdził, że jedynym sposobem na rozwiązanie sporu wokół Trybunału Konstytucyjnego nie jest „reset, zmiana konstytucji czy chwalenie tych, którzy łamią prawo”, a „przyjęcie przez prezydenta Karola Nawrockiego oficjalnej przysięgi od sędziów Trybunału Konstytucyjnego”.

PAP

CZĘSTOCHOWA

Odwołany prezydent wrócił do dawnej pracy

Katarzyna Stacherczak

Po 19 latach Krzysztof Matyjaszczyk wrócił do pracy w częstochowskim starostwie. Były prezydent miasta załatwia formalności związane z zatrudnieniem.

Po odwołaniu w referendum z funkcji prezydenta Częstochowy Krzysztof Matyjaszczyk wrócił do Starostwa Powiatowego w Częstochowie. Przez ostatnich 19 lat... był tam na urlopie bezpłatnym.

Matyjaszczyk był zatrudniony w starostwie od lutego 2005 roku jako zastępca naczelnika Wydziału Administracji Architektoniczno-Budowlanej. W 2007 roku otrzymał urlop bezpłatny po wyborze na posła, a następnie został on przedłużony po objęciu przez niego funkcji prezydenta Częstochowy w 2010 roku.

Jak poinformował starosta częstochowski Krzysztof Smela, były prezydent stawił się w pracy w poniedziałek, wykorzystując przysługujące mu prawo do powrotu po zakończeniu urlopu bezpłatnego.

BEZPIECZEŃSTWO

Sztab reaguje na sygnały dywersji

oprac. Karolina Wrońska

W KGP powstał sztab operacji specjalnej prowadzonej w Warmińsko-Mazurskiem i Podlaskiem przez policję przy współpracy wojska, Straży Granicznej i służb specjalnych.

Szef KGP gen. insp. Marek Boroń powiedział RMF FM, że ma to związek z sygnałami o możliwych aktach dywersji przy granicy z Królewcem. Działania służb mają charakter prewencyjny.

– Policja zabezpiecza obwód królewiecki pod kątem ewentualnych wydarzeń, które mogłyby doprowadzić do aktów dywersji – mówił w RMF FM Marek Boroń.

Jak podano na stronie portalu, na pogranicze przybyły wzmocnienia z komend policyjnych z kilku województw. Działają tam m.in. kontrterroryści. Centrum dowodzenia operacją znajduje się w Komendzie Głównej Policji, a w działania włączone są również Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie i Komenda Wojewódzka Policji w Białymstoku.

KRÓTKO

Drogi

Autostrada zyska trzeci pas ruchu

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad podpisała umowę z wykonawcą, który przygotuje projekt rozbudowy o trzeci pas ruchu 24-kilometrowego odcinka autostrady A4 pomiędzy Dulową a Balicami w Małopolsce. Zadanie zrealizuje firma Autostrada II, a wartość kontraktu to ponad 17,3 mln zł. Fragment którego dotyczy umowa, jest częścią płatnej autostrady A4 pomiędzy Katowicami i Krakowem, zarządzanej przez prywatnego koncesjonariusza. Zgodnie z zapowiedziami Ministerstwa Infrastruktury po zakończeniu umowy koncesyjnej 15 marca 2027 r. autostrada przejdzie pod zarząd GDDKiA, a przejazd nią stanie się bezpłatny.

Warszawa

1500 zł kary za znieważenie policjantów pod TK

Podczas piątkowej manifestacji przed Trybunałem Konstytucyjnym policja zatrzymała 49-latka, który kierował wulgarne i obraźliwe słowa pod adresem policjantów. Sąd rozpatrzył sprawę w trybie przyspieszonym. Uznał mężczyznę za winnego i wymierzył mu 1500 zł grzywny.

Kraków

Konsultacje dotyczące opłaty miejscowej

Krakowski urząd miasta zapowiedział, że od 6 do 27 listopada będzie zbierał opinie i uwagi mieszkańców na temat warunków wprowadzenia w mieście opłaty miejscowej. Projekt uchwały w tej sprawie przewiduje pobieranie 5 zł za noc świadczenia usługi zakwaterowania. Opłata miałaby obowiązywać na terenie Krakowa, z wyłączeniem Uzdrowiska Swoszowice.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Prezydent może według własnego widzimisię nadać komuś order, (...) może kogoś ułaskawić, natomiast nie może wybierać sędziów i nie może też wybierać ambasadorów

RADOSŁAW SIKORSKI, minister spraw zagranicznych

eprasa.pl 2c7c0f1fa9

USA

Handel rosyjskim gazem w UE z udziałem amerykańskiego „pośrednika”

Grzegorz Kuczyński

Administracja prezydenta USA Donalda Trumpa dąży do jak najszybszego wznowienia dostaw rosyjskiego gazu do Europy przez terytorium Ukrainy, poinformowali „The Wall Street Journal” (WSJ) amerykańscy, europejscy i ukraińscy urzędnicy.

Zgodnie z koncepcją przedstawioną przez specjalnych wysłanników Trumpa, Steve’a Witkoffa i Jareda Kushnera, proponuje się sprzedaż rosyjskiego gazu za pośrednictwem amerykańskiego pośrednika. Pozwoli to ominąć europejskie sankcje i stworzyć korzystne możliwości dla inwestorów w USA.

Przychody Rosji miałyby być przy tym przekazywane na rachunek typu escrow w kraju trzecim, aby Moskwa nie mogła wykorzystać ich na potrzeby wojskowe. Ponadto, według źródeł WSJ, w ramach szeroko zakrojonej umowy mającej na celu zakończenie wojny administracja Trumpa rozważa możliwość wznowienia działalności gazociągu Nord Stream.

Jeden z wysokich rangą amerykańskich urzędników w rozmowie z gazetą zauważył, że błędem byłej kanclerz Niemiec Angeli Merkel było to, że promowała projekt gazociągu, nie osiągając wcześniej z Rosją szerszego porozumienia w zakresie bezpieczeństwa.

Europejscy urzędnicy i przywódcy UE podchodzą do projektu sceptycznie, powołując się na plan całkowitego zaprzestania importu rosyjskiego gazu do końca 2027 roku. Jeden z rozmówców WSJ porównał pomysł wznowienia zakupów gazu od Rosji do tego, jak były premier Wielkiej Brytanii Neville Chamberlain poświęcił Czechosłowację na rzecz porozumień z Hitlerem.

W Stanach Zjednoczonych liczą jednak, że z powodu gwałtownego wzrostu cen surowców energetycznych, niedoboru LNG na tle sytuacji na Bliskim Wschodzie oraz niskich zapasów w magazynach opór Europejczyków okaże się „nie tak nieugięty”.



FOT. AP/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Mapa Nord Stream na kontenerze w pobliżu miejsca, gdzie rurociąg dociera do niemieckiego lądu

USA

Wyborcy przesądzą o nowym układzie sił w Kongresie

oprac. Anna Nagel

Amerykanie dziś zagłosują w wyborach, które zdecydują o nowym składzie Kongresu USA i władzach w większości stanów. Rekordowa frekwencja może dać zwycięstwo Demokratom i utrudnić plany prezydenta na resztę kadencji.

Wyborcy wybiorą wszystkich 435 członków Izby Reprezentantów oraz 35 ze 100 senatorów. W 36 stanach zagłosują również na gubernatorów i przedstawicieli władz stanowych, a także wezmą udział w dziesiątkach lokalnych referendów.

Oficjalnym dniem wyborów jest wtorek, jednak w praktyce w większości kraju głosowanie trwa już od kilku tygodni. Amerykanie mogą oddawać głosy zarówno korespondencyjnie, jak i osobiście. Do niedzieli skorzystało z tej możliwości ponad 54 mln obywateli, czyli wyraźnie więcej niż przed poprzednimi wyborami połówkowymi (midterms). Wówczas przed dniem wyborów zagłosowało 46 mln osób, a łączna frekwencja wyniosła 112 mln wyborców.

Jako pierwsi do urn we wtorek ruszą mieszkańcy wschodniego wybrzeża USA. Lokale wyborcze zostaną tam otwarte o godz. 6.00 czasu lokalnego (12.00 w Polsce). Głosowanie zakończy się najpóźniej na Hawajach i Alasce, gdzie lokale zamkną się o godz. 6.00 w środę czasu polskiego.

Najważniejszą stawką wyborów jest nowy układ sił w Kongresie. Obecnie Republikanie kontrolują zarówno Izbę Reprezentantów, jak i Senat, dysponując odpowiednio większością 219 do 214 mandatów w izbie niższej oraz 53 do 47 w izbie wyższej. Według sondaży faworytami do przejęcia kontroli nad obiema izbami są jednak Demokraci.



FOT. MARK SCHIEFELBEIN/EAST NEWS

Trump oddał swój głos w biurze wyborczym hrabstwa Palm Beach na Florydzie w towarzystwie swojej żony Melanii

Choć możliwość przejęcia Izby Reprezentantów przez opozycję była od dawna uznawana za prawdopodobną, zwycięstwo Demokratów w Senacie jeszcze na początku kampanii wydawało się mało realne. Wynikało to przede wszystkim z niekorzystnej mapy wyborczej. Większość spośród 35 mandatów senatorskich, o które toczy się rywalizacja, przypada bowiem na stany tradycyjnie głosujące na Republikanów. Spadek poparcia dla prezydenta Donalda Trumpa sprawił jednak, że część mandatów uchodzących dotąd za bezpieczne dla Partii Republikańskiej znalazła się w zasięgu Demokratów.

O przyszłym układzie sił w Senacie mogą zdecydować wyniki głosowania w siedmiu stanach, gdzie sondaże wskazują na bardzo wyrównaną rywalizację. Chodzi o Alaskę, Iowę, Kansas, Maine, Michigan, Ohio i Teksas. Poza Michigan wszystkie te mandaty znajdują się obecnie w rękach Republikanów, a większość wymienionych stanów od lat uznawana jest za bastiony amerykańskiej prawicy. Demokraci są także wyraźnymi faworytami do zdobycia republikańskiego mandatu w Karolinie Północnej. Szanse na sukces mają również w innych konserwatywnych stanach, takich jak Nebraska i Karolina Południowa.

Szczególną uwagę mediów oraz darczyńców przyciągają wyścigi senatorskie w Teksasie i Michigan..

Demokraci od wielu lat próbują przełamać dominację Republikanów w Teksasie, który mimo konserwatywnego charakteru przechodzi istotne zmiany demograficzne. Dotychczas nie udało im się jednak wygrać tam żadnych wyborów stanowych. Obecne sondaże wskazują, że Talarico ma niewielką przewagę nad swoim rywalem. PAP

IRAN

Iran: Ormuz otwarty w dwa dni, jeśli USA spełnią żądania

oprac. Anna Nagel

Iran przedstawił swoje żądania USA. Od ich spełnienia uzależnia otwarcie cieśniny Ormuz. Mogłoby ono nastąpić nawet w ciągu dwóch dni – oświadczył w poniedziałek rzecznik irańskiego MSZ Esmail Bagei, cytowany przez agencję AFP.

– Możliwość realizacji tego planu w ciągu dwóch dni stanowi kolejny dowód dobrej woli Iranu – powiedział rzecznik, dodając, że „trwa wymiana komunikatów” (pomiędzy USA a Iranem) za pośrednictwem mediatorów.

– Jeśli żądania Teheranu zostaną spełnione, możliwe będzie przywrócenie bezpieczeństwa w cieśninie Ormuz oraz wznowienie procesu negocjacyjnego w bardzo krótkim czasie – oświadczył Bagei.

Wcześniej agencja Reutera przekazała, że irańscy negocjatorzy opuścili w niedzielę Dohę, gdzie rozmawiali z katarskimi mediatorami. Urzędnik zaznajomiony z przebiegiem negocjacji powiedział agencji, że ich wyjazd nie wynikał z trudności w rozmowach, których celem jest zawarcie porozumienia kończącego wojnę.

Ten sam urzędnik dodał, że w czasie rozmów zaproponowany został projekt propozycji, który został przekazany stronom do zaopiniowania, a także że możliwe jest kolejne spotkanie.

– Podczas rozmów Teheran przekazał Waszyngtonowi to, co uznał za konieczne – powiedział Bagei. – Piłka jest po stronie Stanów Zjednoczonych – oznajmił, dodając, że teraz decyzję muszą podjąć USA. PAP

USA

Katastrofa samolotu w Palm Beach na Florydzie

oprac. Robert Szulc

Odrzutowiec biznesowy Learjet 60 z dziewięcioma osobami na pokładzie rozbił się w niedzielę w hrabstwie Palm Beach na Florydzie. Spadł jak pocisk, wbijając się w ziemię.

Federalna Administracja Lotnictwa (FAA) i Narodowa Rada Bezpieczeństwa Transportu (NTSB) poinformowały, że władze prowadzą dochodzenie w sprawie katastrofy.

Według FAA samolot leciał na Bahamy, wystartował z międzynarodowego lotniska Austin-Bergstrom w Teksasie.

Na nagraniach publikowanych w serwisie X widać, jak maszyna uderza o ziemię na terenie zamieszkanym, po czym dochodzi do wybuchu, a nad miejscem katastrofy unoszą się kłęby dymu.

„Dzisiejsza katastrofa lotnicza w hrabstwie Palm Beach na Florydzie to straszliwa tragedia” – napisał na platformie X amerykański minister transportu Sean Duffy.

Jak przekazał, wszystkie osoby na pokładzie poniosły śmierć.

CNN podała, że w chwili katastrofy w okolicy występowały burze, choć na razie nie wiadomo, czy warunki te przyczyniły się do wypadku.

Portal zauważył, że miejsce katastrofy znajduje się około 6,5 km na południe od lotniska w West Palm Beach, gdzie wcześniej w niedzielę przebywał prezydent Donald Trump. Odleciał stamtąd na pokładzie Air Force One nieco ponad godzinę przed wypadkiem. PAP

eprasa.pl 2c7c0f1fa9

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,93	4,41	4,79	5,28	2,49

DANE WG NBP Z DNIA 02.11.2026, G. 12:00

PRAWO I PODATKI

Od listopada wiele spraw załatwisz inaczej. Zmiany odczują miliony Polaków

Nadchodzący miesiąc oznacza zmiany w przepisach, które wpłyną na życie milionów Polaków, zwłaszcza w obrębie życia zawodowego.

Magdalena Desperak-Kołek

Postępująca cyfryzacja wypiera tradycyjne papierowe formularze z urzędów, składanie wniosków o rozpoczęcie działalności w CEIDG będzie możliwe tylko drogą elektroniczną, a pierwszy raz od ponad 20 lat wzrośnie także maksymalna taksa notarialna. Obywatele oszczędzą jednak na podatku od czynności cywilnoprawnych, zaś limit zwolnienia przy zbyciu rzeczy ruchomej wzrośnie trzykrotnie. Może to pomóc na przykład przy zakupie używanego roweru elektrycznego.

Duża zmiana dla zakładających firmy. Po 1 listopada pierwszy wpis do CEIDG tylko drogą elektroniczną

Od 1 listopada 2026 r. osoby pełnoletnie zakładające jednoosobową działalność gospodarczą nie będą mogły już złożyć formularza CEIDG-1 w urzędzie gminy. Z jednej strony to pozytywna informacja, że urzędy idą z duchem czasu i dostosowują się do nowych technologii, z drugiej strony jednak sama fizyczna obecność w urzędzie i kontakt z urzędnikiem dawały wielu osobom poczucie bezpieczeństwa w ważnej, często obarczonej niemałym stresem, chwili zakładania własnej firmy. Wszystkie elementy procesu są szczegółowo opisane w rządowych serwisach informacyjnych, jednak czy to zastąpi kontakt międzyludzki? Nie bez powodu jeszcze w 2024 roku około jednej trzeciej nowych przedsiębiorców decydowało się na tę formę zapisu. Wniosek o pierwszy wpis do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej będzie trzeba przesłać elektronicznie: przez Biznes.gov.pl, aplikację mObywatel albo bankowość elektroniczną. Z kolei wnioski o zmianę danych, zawieszenie, wznowienie czy wykreślenie działalności będzie można składać na dotychczasowych zasadach do 31 października 2028 r. Do tego terminu obowiązuje też wyjątek dla osób małoletnich zakładających działalność z udziałem przedstawiciela ustawowego.

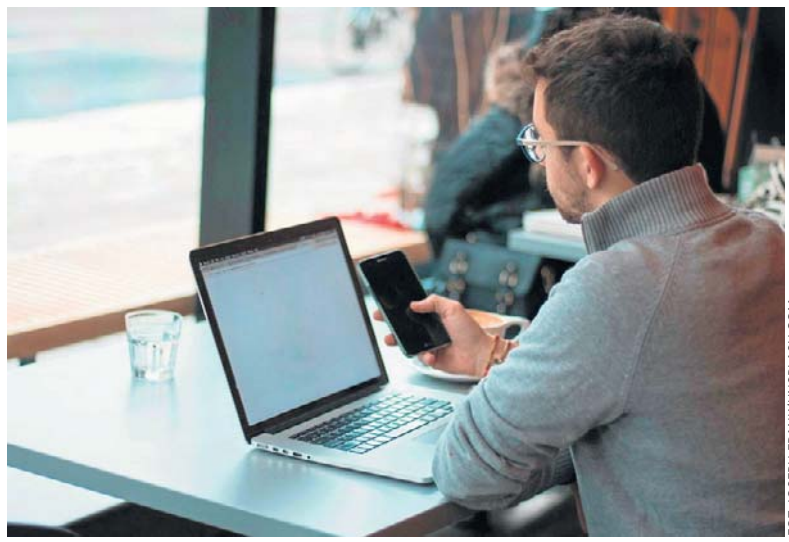
Od 5 listopada zapłacimy więcej u notariuszy. Jest to jednak zmiana, na którą długo czekano

Z tym dniem wejdzie w życie rozporządzenie waloryzujące maksymalne stawki taksy notarialnej. Jak zaznacza Ministerstwo Sprawiedliwości jest to pierwsza tak szeroka aktualizacja limitów wynagrodzeń notariuszy od 2004 r. Na szczęście nie każda czynność notarialna podrożeje w tym samym stopniu. Rozporządzenie podnosi przede wszystkim stawki kwotowe za wybrane, często spotykane sprawy oraz zmienia zasady dotyczące najdroższych czynności. Przykładowo maksymalna opłata za sporządzenie zwykłego testamentu wzrośnie z 50 zł do 200 zł, a za pełnomocnictwo do jednej czynności z 30 zł do 100 zł.

Wyższe będą też limity przy czynnościach spadkowych, wypisach dokumentów i niektórych czynnościach związanych z księgami wieczystymi. W przypadku najdroższych czynności wprowadzony zostanie nowy próg dla spraw o wartości przekraczającej 5 mln zł. Maksymalna stawka wyniesie wówczas 14 270 zł plus 0,15 proc. nadwyżki ponad 5 mln zł, przy czym jej ogólny limit ustalono na 25 tys. zł, a między osobami z pierwszej grupy podatkowej 15 tys. zł. Z kolei dla czynności o wartości powyżej 2 mln do 5 mln zł taksa wyniesie 6770 zł plus 0,25 proc. od nadwyżki powyżej 2 mln zł. Warto pamiętać, że taksa notarialna jest ceną maksymalną, a nie obowiązkową stawką każdej kancelarii. Notariusz może zaproponować niższe wynagrodzenie, do taksy trzeba też doliczyć podatek VAT.

Limit zwolnienia z podatku PCC wzrośnie do 3000 zł uwalniając kupujących od uciążliwej formalności

Od 3 listopada 2026 r. wzrośnie limit zwolnienia z podatku od czynności cywilnoprawnych (PCC) przy sprzedaży rzeczy ruchomych z 1000 zł do 3000 zł. Oznacza to, że kupujący rzecz od osoby prywatnej nie zapłaci PCC, wynoszącego 2 proc. wartości transakcji, jeśli jej wartość rynkowa nie przekroczy 3 tys. zł. Po przekroczeniu limitu podatek nalicza się od całej wartości rynkowej przedmiotu, nie tylko od kwoty ponad próg. Kupujący ma 14 dni po transakcji by złożyć formularz PCC-3 i zapłacić podatek. Dotychczasowy limit obowiązywał od 2001 r. i dawno przestał odpowiadać realiom cenowym. Nowa kwota 3 tys. zł wciąż będzie zbyt niska, by szeroko wpłynąć na zakupy używanych samochodów czy motocykli, poza najtańszymi pojazdami, takimi jak mocno używane małe skutery. W tym limicie mieści się jednak wiele codziennych transakcji: używany telefon, laptop, sprzęt AGD, meble, zegary, żyrandole czy rower ze wspomaganiem elektrycznym. Od sięgającej maksymalnie 60 zł oszczędności ważniejsza jest eliminacja uciążliwej formalności.



FOT. JOSEPH FRANK/UNSPLASH.COM

Wniosek o pierwszy wpis do CEIDG będzie trzeba przesłać elektronicznie: przez Biznes.gov.pl, aplikację mObywatel albo bankowość elektroniczną

Nadchodzą zmiany dla przedsiębiorstw: wdrożenie dyrektywy antymobbingowej i ułatwienia przy cenach transferowych

Od czwartku 5 listopada wejdą w życie nowe przepisy Kodeksu pracy dotyczące mobbingu, dyskryminacji i równego traktowania. Uściślają one definicję mobbingu, najważniejszym kryterium będzie uporczywe nękanie, czyli powtarzalne lub nawracające zachowania. Pracownik nie będzie już musiał odrębnie udowadniać, że działania miały charakter długotrwały ani że doprowadziły do rozstroju zdrowia. Wzrośnie także minimalne zadośćuczynienie za mobbing, wyniesie ono sześciokrotność minimalnego wynagrodzenia za pracę. W późniejszym terminie zatrudniający co najmniej 10 osób będą musieli wprowadzić reguły i procedury przeciwdziałania mobbingowi, dyskryminacji, naruszaniu zasady równego traktowania oraz godności pracowników. Czas na formalne dostosowanie regulaminów upłynie 5 maja 2027 r.

W czwartek 5 listopada zaczną również obowiązywać wybrane uproszczenia w zakresie informacji o cenach transferowych, czyli dokumentacji transakcji z firmami powiązanymi. Dokumenty w tej kwestii będzie mógł podpisać nie tylko przedsiębiorca, ale także pełnomocnik. Zniknie również odrębne oświadczenie o sporządzeniu lokalnej dokumentacji cen transferowych na warunkach rynkowych. Dodatkowo, mikro i mali przedsiębiorcy nie będą już musieli przedstawiać w informacji TPR wskaźników opisujących ogólną sytuację finansową firmy. Warto pamiętać, że to uproszczenie procedur, a nie zniesienie obowiązków. Firmy realizujące transakcje z podmiotami powiązanymi nadal muszą stosować ceny rynkowe i prowadzić rzetelną dokumentację, a organy skarbowe zachowują możliwość kontroli takich rozliczeń.

Czystszy i bardziej przejrzysty Internet. Internauci będą mogli składać skargi do prezesa UKE

Od 6 listopada 2026 r. zacznie obowiązywać polska ustawa wdrażająca zasady unijnego Aktu o usługach cyfrowych, znanego jako DSA. Nakłada on na platformy internetowe obowiązek sprawnego reagowania na zgłoszenia nielegalnych treści, uzasadniania decyzji o usunięciu materiałów lub blokadzie kont oraz prowadzenia przejrzystych zasad moderacji. Wymaga też wyraźnego oznaczania reklam, ujawniania, kto za nie płaci i według jakich kryteriów są kierowane do użytkowników. Według ustawy, Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej (UKE) zostanie też krajowym koordynatorem do spraw usług cyfrowych, kompetencje w wyznaczonych obszarach otrzymają też Prezes UOKiK oraz Przewodniczący KRRiT.

Dla internautów najważniejsza będzie możliwość złożenia do Prezesa UKE skargi na potencjalne naruszenie obowiązków wynikających z DSA przez dostawcę usługi pośredniej. Nie oznacza to jednak, że UKE będzie bezpośrednio nadzorował każdą platformę dostępną w Polsce. Odpowiada za nie państwo, w którym dostawca ma główne miejsce prowadzenia działalności w Unii Europejskiej. Dla platform, wyszukiwarek, serwisów hostingowych i marketplace'ów oznaczają wdrożenie nadzoru nad stosowaniem się do DSA. Za ich naruszanie mogą grozić wysokie administracyjne kary pieniężne sięgające do 6 proc. rocznego światowego obrotu firmy z poprzedniego roku obrotowego.

eprasa.pl 2c7c0f1fa9

FIRMA

Żabka monetyzuje frustrację. Jej wyniki mówią o Polakach więcej niż mamy odwagę przyznać

Wyniki Żabka Group za III kwartał 2026 r. można przedstawić jako kolejny dowód siły polskiej konsumpcji.

Paweł Zielewski



FOT. ADAM JANKOWSKI

Wyniki Żabka Group za III kwartał 2026 r. można przedstawić jako kolejny dowód siły polskiej konsumpcji. Tak nie jest i nie będzie, ale cyfry mówią o nas, Polakach-konsumentach, znacznie więcej, niż byśmy chcieli...

Przychody rosną dwucyfrowo, poprawia się rentowność, sieć otwiera kolejne sklepy, a sprzedaż zwiększa się również w placówkach działających od dłuższego czasu. Byłaby to jednak interpretacja zbyt powierzchowna. Żabka nie jest i nie będzie barometrem zamożności Polaków. Będzie - jeśli już nie jest – stylem życia w wiecznej gonitwie. Muala! Tego trendu nie da się łatwo zatrzymać.

Opublikowane wczoraj wyniki Żabki należy czytać między wierszami. Nie jest to jednak raport o konsumpcyjnym optymizmie, bardziej jest to finansowy zapis zmiany stylu życia. Polacy mogą ostrożniej podchodzić do remontu, wymiany samochodu czy zagranicznego wyjazdu, a jednocześnie coraz częściej wydawać teoretycznie niewielkie kwoty na - mało konkurencyjne cenowo w porównaniu z hipermarketami czy dyskontami - produkty, tylko po to, by zaoszczędzić kilka, kilkanaście lub kilkadziesiąt minut... życia. Z punktu widzenia gospodarstwa domowego są to drobne zakupy, ale z punktu widzenia sieci składają się na wielomiliardowy biznes.

Żabka rośnie szybciej niż rynek

I jest niejedyny, ale główny powód, dlaczego Żabka jest potęgą i basta. W III kwartale 2026 r. przychody Żabka Group wyniosły 8,463 mld zł i wzrosły o 13,8 proc. rok do roku. Skorygowana EBITDA zwiększyła się o 16,4 proc., do 1,489 mld zł, EBIT poprawił się o 21,1 proc., do 900 mln zł, natomiast zysk netto przypisany akcjonariuszom jednostki dominującej wyniósł 528 mln zł i był o 14 proc. wyższy niż przed rokiem.

Po dziewięciu miesiącach 2026 r. przychody grupy sięgnęły 23,129 mld zł, co oznaczało wzrost o 14,3 proc. Skorygowana EBITDA zwiększyła się o 15,5 proc., do 3,392 mld zł, a zysk netto wzrósł o 51,4 proc., do 777 mln zł. Sprzedaż porównywalna, czyli osiągana w działających wcześniej placówkach, zwiększyła się w III kwartale o 3,5 proc., a w całym okresie dziewięciu miesięcy o 3,6 proc.

A co się dzieje między wierszami właśnie? To właśnie różnica między wzrostem przychodów o 13,8 proc. a dynamiką sprzedaży porównywalnej na poziomie 3,5 proc. jest kluczowa. Pokazuje, że znaczna część wzrostu pochodzi z ekspansji sieci i zwiększania liczby punktów sprzedaży, a nie z gwałtownego wzrostu zakupów w pojedynczym sklepie. W pierwszych dziewięciu miesiącach 2026 r. grupa otworzyła 1143 placówki, w tym 1008 w Polsce oraz 135 w Rumunii. Pod koniec września sieć liczyła 13 405 sklepów, o 10,8 proc. więcej niż rok wcześniej.

Nie osłabia to oceny biznesowej spółki. Przeciwnie - potwierdza skuteczność jej strategii. Zmienia jednak sens wyników z perspektywy opisu konsumenta. Żabka rośnie nie dlatego, że przeciętne gospodarstwo domowe nagle zaczęło wydawać kilkanaście procent więcej na podstawowe zakupy, lecz dlatego, że sieć przejmuje kolejne lokalizacje, kategorie produktowe i momenty konsumpcji. Dociera do klienta częściej i znajduje się bliżej niego wtedy, gdy pojawia się konkretna, pilna potrzeba.

Konsumpcja niby w górę, ale bez entuzjazmu

Jakakolwiek interpretacja wyników Żabki ma wątpliwy sens, gdy pozbawić ją tła: dane Głównego Urzędu Statystycznego pokazują znacznie spokojniejszy obraz niż raport spółki. Od stycznia do września 2026 r. sprzedaż detaliczna w tzw. cenach stałych zwiększyła się w Polsce o 3 proc. rok do roku, podczas gdy w analogicznym okresie 2025 r. rosła o 3,9 proc. W samym III kwartale jej dynamika wyniosła 2,1 proc., po wzroście o 4,8 proc. w pierwszym kwartale i o 2,3 proc. w drugim.

Jeszcze ważniejsza - do pełnego obrazu - jest struktura sprzedaży. W pierwszych dziewięciu miesiącach 2026 r. realna sprzedaż w grupie obejmującej żywność, napoje i wyroby tytoniowe spadła o 1 proc. rok do roku.

Żabka osiągnęła zatem dwucyfrowy wzrost przychodów w czasie, kiedy najbliższy jej działalności segment szerokiego rynku detalicznego realnie się kurczy. Interpretacja jest jedna i jedyna: spółka nie korzysta wyłącznie ze wzrostu całego tortu konsumpcji w Polsce. Zwiększa własny kawałek rynku, przejmując sprzedaż od innych formatów oraz tworząc nowe możliwości zakupowe.

Sama Żabka wskazuje, że wzrost wspierały rosnące udziały rynkowe oraz strategiczne kategorie, szczególnie produkty gotowe do szybkiego spożycia i napoje. To właśnie tam najłatwiej dostrzec prawdziwe źródło przewagi, bo przecież nie w szerokiej ofercie ani niskiej cenie. To unikalna zdolność do odpowiadania na potrzeby, których klient nie przewidział dostatecznie wcześnie.

Płace niby wyższe, ale poczucie bezpieczeństwa niższe

Konsumpcję wspiera realny wzrost wynagrodzeń, lecz jego tempo wyraźnie słabnie. Od początku roku do września 2026 r. przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw wyniosło 9353,52 zł i nominalnie wzrosło o 5,8 proc. Jego siła nabywcza zwiększyła się o 2,7 proc., podczas gdy rok wcześniej realny wzrost wynosił 4,1 proc.

We wrześniu siła nabywcza przeciętnego wynagrodzenia zwiększyła się już tylko o 1,6 proc. rok do roku, najmniej od trzech lat.

Przeciętny, statystyczny konsument może więc realnie zarabiać nieco więcej, a mimo to nie odczuwać większego bezpieczeństwa. Wciąż ma z tyłu głowy kumulację kosztów życia, obserwuje słabnącą dynamikę płac i coraz gorsze dane o zatrudnieniu, a dodatkowych dochodów nie traktuje jako trwałej zmiany swojej sytuacji.

Potwierdzają to badania nastrojów. We wrześniu 2026 r. bieżący wskaźnik ufności konsumenckiej wyniósł minus 10,8 punktu. Pozostawał o 2,5 punktu niżej niż rok wcześniej, a w porównaniu z poprzednim miesiącem pogorszyły się zarówno oceny obecnej, jak i przyszłej sytuacji finansowej gospodarstw domowych.

Powstaje sprzeczność, choć w tym wypadku pozorna: konsument nadal kupuje, ale nie jest przekonany, że jego sytuacja się poprawia. Wyniki Żabki pomagają tę sprzeczność wyjaśnić, ponieważ pokazują taki model wydawania pieniędzy, który może rozwijać się również w warunkach ostrożności i niepewności.

Jak się zarabia na cudzym braku czasu

Najczęściej powtarzana interpretacja sukcesu sklepów convenience zakłada, że bogacące się społeczeństwo coraz chętniej płaci za wygodę. To prawda, ale nie cała. Klient Żabki nie zawsze wybiera ten format dlatego, że czuje się zamożny. Często robi to dlatego, że pracuje długo, wraca późno, nie zaplanował posiłku, nie przygotował zakupów albo potrzebuje czegoś natychmiast, a taki Książulo, czy jak się ów influencer nazywa, dodatkowo napędza jego poczucie winy. Żabka nie sprzedaje zatem kawy, kanapek, napoju czy gotowego dania, ale możliwość uniknięcia planowania, gotowania, dojazdu, poszukiwania produktu i - generalnie - odkładania potrzeby na później. Towarem są „odzyskane" minuty, a produkt - czymkolwiek on jest - jest materialnym nośnikiem tej oszczędności.

W tym sensie sieć monetyzuje nie tylko wygodę, lecz również chaos codzienności. Im bardziej nieregularny jest dzień konsumenta, tym większa wartość sklepu znajdującego się po drodze. Im mniej czasu na przygotowanie jedzenia i większe zakupy, tym łatwiej zaakceptować wyższą cenę jednostkową, a im więcej improwizacji, tym łatwiej o drobną transakcję, zawsze jednak pozbawioną chłodnej kalkulacji. Właśnie dlatego model convenience może dobrze funkcjonować nawet wtedy, gdy nastroje konsumentów pozostają słabe. Duże zakupy wymagają przekonania, że wydatek jest bezpieczny i uzasadniony. Żabka „po drodze" nie uruchamia podobnej analizy, a „wyższa" cena jest dostatecznie niska, aby decyzja została podjęta automatycznie, chociaż ich suma w skali miesiąca stanowi zauważalne obciążenie.

Żabka nie musi przejmować całego budżetu na żywność czy podstawowe środki czystości gospodarstwa domowego. Wystarczy, że systematycznie przejmuje momenty, w których Polak-konsument, zabiegane biedactwo, nie zdążył przygotować tańszej alternatywy. Każdy taki moment ma niewielką wartość, ale pomnożony przez miliony klientów i tysiące placówek jest podstawą wysokiej rentowności.

Sieć sprzedaży jest siecią świętego spokoju

Ekspansja Żabki nie polega wyłącznie na ustawianiu kolejnych sklepów tam, gdzie istnieje już popyt. Zarząd nie ukrywa, że jest zwolennikiem strategii, w której dostępność nie tylko odpowiada na potrzeby, ale pomaga je uruchamiać. Bo jeśli sklep znajduje się na trasie między domem, pracą, szkołą i przystankiem, zakup rzadko kiedy jest zaplanowaną decyzją, a zaczyna stanowić element codziennego przemieszczania się.

W takim modelu lokalizacja staje się równie istotna jak cena i promocja. Żabka nie konkuruje jedynie z dyskontami, supermarketami czy tradycyjnym handlem osiedlowym, ale dodatkowo z kawiarniami, punktami gastronomicznymi, stacjami paliw, automatami z wafelkami i... decyzją, aby tym razem niczego nie kupować. Gęsta sieć placówek skraca dystans między pojawieniem się potrzeby a możliwością jej zaspokojenia, toteż - kłaniają się podstawy psychologii – konsument już na starcie przegrywa. Żabka ogranicza czas na zastanowienie się, czy zakup jest konieczny, aczkolwiek wciąż nie jest to manipulacja, lecz dowód, że infrastruktura sklepów wpływa na częstotliwość konsumpcji. Im mniej wysiłku wymaga zakup, tym łatwiej staje się on rutyną.

eprasa.pl 2c7c0f1fa9

PROGRAMOWO



G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Marcin po krótkim śledztwie ustala, że w nocy, gdy Sowiński zaginął, Olek pojechał taksówką właśnie do jego domu i radzi bratu, by na razie nie przyznawał się tego policji. Mariusz nadal nadużywa alkoholu, staje się coraz bardziej agresywny i w końcu zmienia życie Kasi w piekło, posuwając się do gwałtu. Ale Sanocka cały czas ukrywa swoje problemy przed Anetą i Jakubem.

Tymczasem Martyna wybucha zazdrością, gdy podczas treningu w klubie odkrywa, że Klara – przyjaciółka Domańskiej – planuje uwieść Jakuba.

G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Julka i Igor przerażeni – Wiolę próbuje zabić jej córka ćpunka! Igor odbiera Julkę ze szpitala po zawale, który córka przeszła z powodu przedawkowania narkotyków. Dziewczyna przeżywa, że teraz czeka ją pół roku w ośrodku leczenia uzależnień... Nagle do Nowaka dzwoni przerażona Wiola – też chciała zabrać swoją córkę na odwyk, ale ta wpadła w szał! Kiedy Igor z Julką podjeżdżają na miejsce, widzą jak... Anastazja wjeżdża samochodem w swoją matkę!!!



G. 16:50

SZPITAL ŚW. ANNY

TVN



Krzysztof spotyka się w szpitalu z Łukaszem. Krótka rozmowa ojca z synem, choć nie pada przepraszam. Z kolei na onkologii Zyta szykuje niespodziankę dla swoich pacjentek. Jedną z nich jest była modelka po usunięciu czerniaka, w trakcie chemioterapii. Kobieta zgłasza bóle głowy, Zyta i Bończyk zauważają u niej kłopoty z pamięcią. Tymczasem na oddział dociera Ilona Soboń, właścicielka kliniki urody. Zupełnym przypadkiem Zyta dowiaduje się od Ilony o ślubie Tadeusza. Jest w szoku. Zyta decyduje o ponownym przyjęciu modelki na oddział. Jej stan jest niepokojący, możliwe są przerzuty.

Sabina szykuje się na spotkanie z synem. Pędzi na nie po skończonym dyżurze, ma nadzieję, że nareszcie pozna swojego wnuka. Tymczasem ratownicy przywożą na SOR 31-latka po upadku z roweru. Przejmuje go dr Anna Knapik. Mężczyzna skarży się na drętwienie nóg. Dyżur ma również Mirek Rogowski. Lekarze droczą się ze sobą, pomagają też sobie w diagnozowaniu pacjentów. Ania proponuje Mirkowi zakład. Tomek Jaworski uczestniczy w warsztatach kulinarnych Jana Szabo. Nagle odzywa się do niego adwokat jego ojca, który chce się z nim spotkać. To wytrąca Tomka z równowagi.

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Rozmowa z Jadzią uzmysławia Emilce, że powinna walczyć o Bartka do skutku. Bierze więc wolne w pracy i jedzie do Wrocławia. Na parkingu przed kliniką We-Med trenuje swoją przemowę i dla kurażu popija wódkę z „małpki„... Natomiast Grażyna zwołuje zebranie, żeby przypomnieć personelowi o obowiązujących w klinice zasadach – żadnych relacji osobistych w pracy, wymaga pełnego profesjonalizmu. Jej zasadniczy ton prowokuje kpiny pracowników. Maję zaś skłania do tego, aby zrobić krok dalej i zaprosić Radka do siebie. Ich czułości przerywa... telefon Grażyny z nieprzyjemną wiadomością.

Tymczasem Paulina i Hubert starają się korzystać z uroków życia na wsi. Nie jest to jednak łatwe, bo Paulina urabia się po łokcie, próbując okiełznać temperament Kazanowej. Z kolei Hubert orientuje się, że... jego auto zniknęło.



G. 21:50

SOR

TVP 2

Brat Hajduka przywozi do jego mieszkania konającego gangstera. W szpitalu Piotr, Kaśka i Andrzej podejmują desperacką próbę ratowania mężczyzny, podczas gdy na SOR trafia zabezpieczona przez Jacę dłoń pacjenta. Równolegle zespół mierzy się z ofiarami katastrofy autobusu oraz osobistym dramatem rezydentki Zuzy, której umiera pacjent.

Widzowie już wiedzą, że akcja produkcji toczy się w Leśnej Górze. W serialu pojawili się sanitariusze z „Na sygnale”.

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Tolek, wspierany na sali sądowej przez Natalię, staje twarzą w twarz z Ireną na rozprawie rozwodowej. Gdy zdeterminowana żona kategorycznie sprzeciwia się rozstaniu, zdesperowany mężczyzna decyduje się na ucieczkę do przodu i przyznaje do podwójnego romansu – z Basią oraz Dżo. Szokujące wyznanie nie przynosi jednak oczekiwanego skutku, gdyż sędzia zamiast orzeczenia rozwodu kieruje skłóconą parę na mediację. Irena po wyjściu z sądu pędzi Grzelakowej.

eprasa.pl 2c7c0f1fa9

KRZYŻÓWKA NR 170

Poziomo:

1) dodatnia cecha charakteru,
6) drapieżny ptak, kuzyn sokoła,
11) instytucja leczniczo-dydaktyczna,
12) baranek na niebie,
13) ogół duchowieństwa,
14) włókno poliamidowe na pończochy,
15) ziemniaczane łupiny,
17) choroba oczu, katarakta,
18) przedpokój w wiejskiej chacie,
19) muzyczne talerze, czynele,
20) wcięty kaftanik bez rękawów,
23) dawny płaszcz podbity futrem,
25) wyspa w Balearach lub model Seata,
26) osoba bardzo ruchliwa, energiczna,
27) warzywa w occie,
28) dawniej mały lokal gastronomiczny z alkoholem,
31) ... Ewangelista, święty patron lekarzy,
34) świeżo wyciśnięty sok owocowy lub warzywny,
36) „… grzechu", film w reżyserii Waleriana Borowczyka,
37) „kolor" amerykańskiej waluty,
38) biurowe urządzenie z telefonem,
39) … górski, odmiana kwarcu,
40) pruski lub solny w laboratorium.

Pionowo:

2) animator w teatrze kukiełkowym,
3) tłuszcz zajęczy,
4) Myszka ... z kreskówki Walta Disneya,
5) doświadczony w boju żołnierz, weteran,
6) przenośny zbiornik na paliwo,
7) władca piekieł i demonów,
8) wydzielony obszar, strefa,
9) świeży potencjał ludzki,
10) tor do uprawiania sportów zręcznościowych,
16) oddawane do przechowalni,
21) wypełniony wodą na bieżni,
22) jest osadzone w dulce,
23) zaciśnięta pętla, węzeł,
24) przesunięcie się mas skalnych,
29) bezsilnikowy pojazd drogowy,
30) dobry wojak z powieści Haška,
32) lukullusowa była wystawna,
33) dodatek do umowy, załącznik,
34) praca wymagająca dużego wysiłku,
35) tytuł islamskich duchownych.

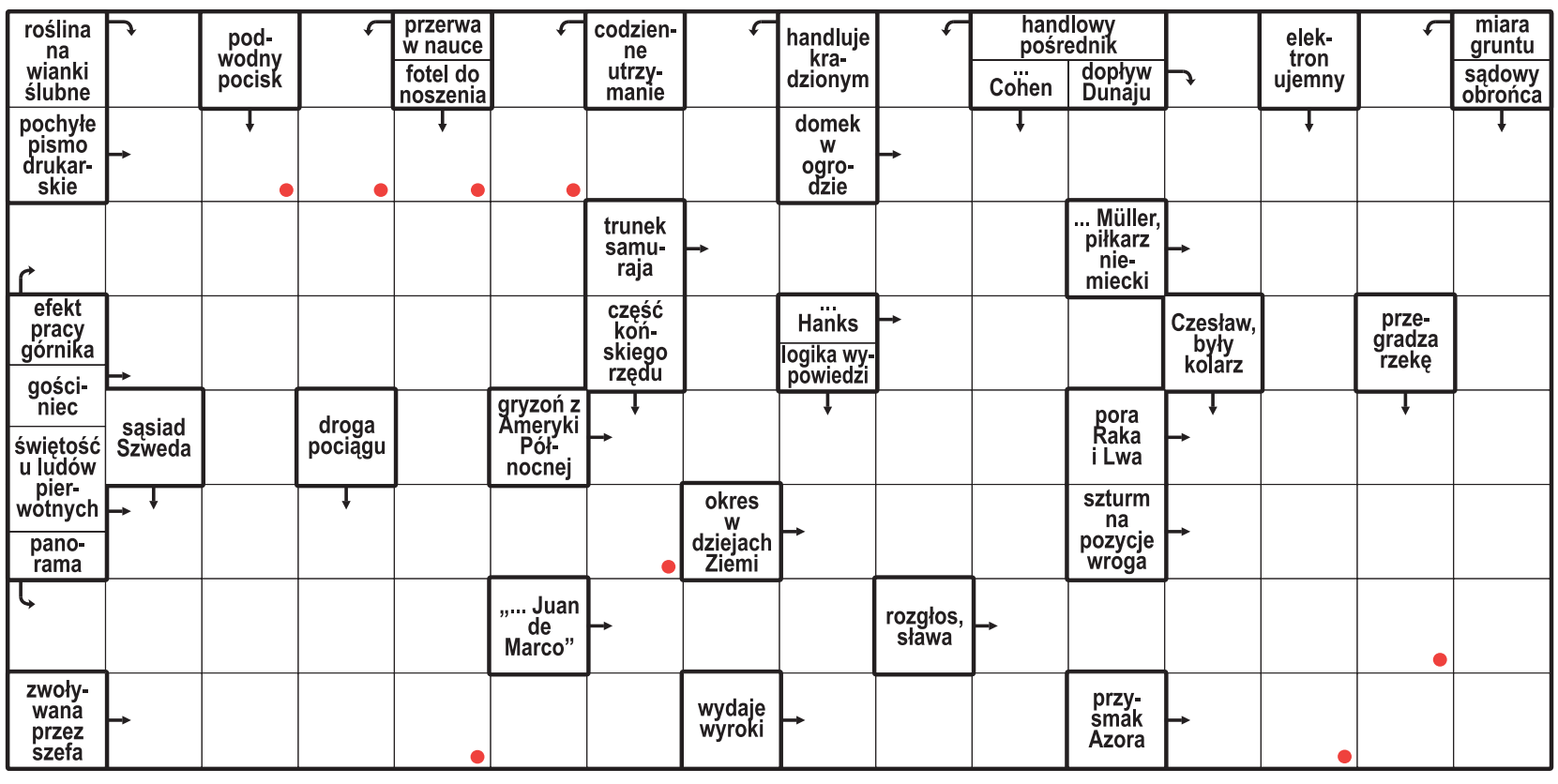


AUTOPROMOCJA 0110990296
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 52 511 94 64

ROZWIĄZANIE NR 169

D	■	M	■	S	T	A	Ż	■	■	P	I	A	F	■	P	■	H
O	P	U	S	T	■	M	U	N	I	A	K	■	R	I	L	K	E
R	■	N	■	A	J	E	R	■	■	R	O	L	A	■	A	■	S
K	A	D	E	T	■	B	A	R	M	A	N	■	Z	E	N	I	T
A	■	U	■	U	B	A	W	■	■	D	A	N	E	■	T	■	I
S	P	R	I	T	E	■	I	N	R	O	■	E	S	T	Y	M	A
■	A	■	M	■	R	■	N	■	■	K	■	R	■	A	■	A	■
I	S	A	B	E	L	L	A	R	O	S	S	E	L	L	I	N	I
■	S	■	I	■	I							U	■	I	■	G	■
P	A	T	R	O	N							S	Z	A	M	O	T
Ę	■	O	■	D	■							■	E	■	A	■	R
P	O	L	E	W	A							Ś	M	I	G	Ł	O
A	■	E	■	I	■							■	S	■	I	■	J
W	E	D	E	L	■							■	T	R	E	M	A
A	■	O	■	Ż	U	R	N	A	L	I	S	T	A	■	L	■	K

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: TALIZMAN.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj śmiało, los sprzyja decyzjom. Horoskop dzienny wróży, że wieczór przyniesie dobrą wiadomość.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój i cierpliwość pomogą Ci rozwiązać problem. Horoskop na dziś radzi zaufaj swojej intuicji.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowa otworzy nowe możliwości. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że drobny gest poprawi relacje.

Byk (20.04 - 20.05)
Domowe sprawy ułożą się pomyślnie. Horoskop dzienny zapowiada, że znajdziesz czas na odpoczynek.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Pewność siebie doda Ci sił. Horoskop na dziś wróży, że jedno ze spotkań okaże się wyjątkowo inspirujące.

Rak (22.06 - 22.07)
Porządek w planach przyniesie korzyści. Horoskop dzienny na wtorek radzi unikać pośpiechu i sporów.

Lew (23.07 - 22.08)
Zachowaj równowagę między pracą i odpoczynkiem. Horoskop dzienny mówi, że dzień minie harmonijnie.

Panna (23.08 - 22.09)
Odwaga pomoże zamknąć stary temat. Horoskop na dziś mówi, że przed Tobą korzystna zmiana.

Waga (23.09 - 22.10)
Energia sprzyja działaniu, ale nie w pojedynkę. Horoskop dzienny na wtorek radzi wysłuchać cennej rady.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja zaprocentuje. Horoskop dzienny wróży, że wysiłek zostanie dostrzeżony przez innych.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywny pomysł może przynieść sukces. Horoskop na dziś podpowiada, by nie bać się nowych wyzwań.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość będzie Twoim atutem. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że rozmowa poprawi Ci nastrój.

eprasa.pl 2c7c0f1fa9

Usługi

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY.

Producent „GARDA" tel. 504166613

AUTOPROMOCJA

REKLAMA 0011606293

Zieleń Miejska
Zakład Pogrzebowy
UL. CZARTORYSKIEGO 13
24h / 7 - 52 324 99 99
WŁASNE KREMATORIUM

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń, bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie
ibo.polskapress.pl

ZATRZYMANIE

Celnicy skonfiskowali prawie 800 litrów substancji do produkcji narkotyków

Małgorzata Oberlan

Na autostradzie A1 pod Toruniem wpadł kierowca Peugeota Boxera, w którym odkryto blisko 800 litrów chemikaliów służących do produkcji narkotyków. Toruńska prokuratura postawiła Rolandowi K. zarzuty, a sąd zdecydował, że idzie do aresztu.



FOT. GRZEGOZR OLKOWSKI

Podejrzany został tymczasowo aresztowany - tak zadecydował Sąd Rejonowy w Toruniu

Na autostradzie A1 w miejscowości Turzno funkcjonariusze Krajowej Administracji Skarbowej zatrzymali do kontroli drogowej samochód marki Peugeot Boxer. W trakcie kontroli, w przestrzeni ładunkowej pojazdu, ujawnili m. in. zamknięte plastikowe pojemniki z zawartością nieznanej substancji, na których umieszczono naklejki z oznaczeniami UN - zagrożenie w transporcie. Z kolei w kabinie kierowcy m.in. słoik z zawartością suszu roślinnego o charakterystycznym dla marihuany zapachu.

Kierowca został natychmiast zatrzymany.

- Łącznie zabezpieczono 785 litrów prekursorów narkotykowych . Dodatkowo wszystkie zabezpieczone substancje mogą być wykorzystywane w nielegalnych procesach wytwarzania substancji psychoaktywnych - przekazuje prokurator Izabela Oliver, rzeczniczka toruńskiej prokuratury.

Rolandowi K. przedstawiono zarzut posiadania i przewożenia prekursorów narkotykowych w celu niedozwolonego wytworzenia środka odurzającego oraz posiadania takich środków odurzających (marihuany).

- Przyznał się jednak wyłącznie do posiadania marihuany - zaznacza prokurator Izabela Oliver. - Z uwagi na potrzebę zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania, obawę ucieczki lub ukrywania się podejrzanego oraz obawę mataczenia procesowego sąd podzielił stanowisko prokuratora i zastosował areszt - informuje rzeczniczka.

Za zarzucane Rolandowi K. przestępstwa grozi grzywna i kara do 5 lat pozbawienia wolności.©℗

REKLAMA 0011606778

Fordońska Spółdzielnia Mieszkaniowa

ogłosiła

przetarg pisemny ofertowy nieograniczony na

„Wykonanie kompletnej wielobranżowej dokumentacji projektowej dla zadania „Fordońska Zieleń – Skwery Neutralności Klimatycznej i Bioróżnorodności"".

Oferty można składać do dnia **27.11.2026 r. do godz. 14^{00}** w sposób wskazany w ogłoszeniu o przetargu na stronie internetowej www.fordonskasm.pl i w SWZ.

Przed złożeniem oferty należy zapoznać się ze szczegółami i warunkami przetargu na stronie internetowej www.fordonskasm.pl.

Fordońska Spółdzielnia Mieszkaniowa zastrzega sobie możliwość unieważnienia przetargu, bez podania przyczyn, lub zorganizowania rozmów z oferentami.

0011607643

„Cicho zasnąłeś, odszedłeś w wieczną dal, pozostawiłeś tęsknotę, smutek i żal"

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 listopada 2026 r. odszedł od nas
Nasz Kochany Mąż, Tata, Dziadek i Brat

ś†p

Ryszard Szmyt

lat 70

Msza Św. żałobna odprawiona zostanie 4 listopada 2026 r. (środa) o godzinie 9.30 (Różaniec 9.00)
w kościele Św. Antoniego z Pardy przy ul. Głuchej 15 w Bydgoszczy.
Pogrzeb po Mszy Św. na cmentarzu parafialnym przy ul. Chojnickiej w Bydgoszczy.

W smutku pogrążona
Rodzina

0011607321

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 29 października 2026 r. zasnął w Bogu
Kochany Mąż, Tata, Dziadek i Pradziadek

ś†p

Ludwik Mikołajewicz

lat 90

Pogrzeb poprzedzony mszą św. odbędzie się
w czwartek 5 listopada 2026 r. o godz. 13:30
na cmentarzu parafii św. Wincentego à Paulo – Bielawki,
al. kard. Wyszyńskiego 56 w Bydgoszczy.
(Modlitwa różańcowa
odprawiona zostanie o godz. 13:00.)

Pogrążona w smutku
Rodzina

0011607585

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś†p

Prof. dra hab. inż. Juliana Polańskiego

Profesora Bydgoskiej Szkoły Wyższej,
Dziekana kierunków technicznych

Tracimy w Nim Mistrza i Przyjaciela,
wychowawcę wielu pokoleń studentów i pracowników nauki, wspaniałego profesora,
Człowieka o dobrym sercu, aktywnie wspierającego rozwój naszej uczelni.

Rodzinie Profesora
składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pożegnanie Profesora odbędzie się w dniu 4 listopada 2026 r. o godz. 13.00
w kościele pw. Matki Bożej Częstochowskiej i Św. Wacława w Lubiczu Górnym.
Ceremonia pogrzebowa odbędzie się po Mszy św. na cmentarzu parafialnym w Lubiczu Górnym.

Rektor, Założyciel, Senat i społeczność akademicka Bydgoskiej Szkoły Wyższej

eprasa.pl 2c7c0f1fa9

Sport

Tenis. Iga Świątek nie weźmie udziału w drużynowym turnieju United Cup (1-10 stycznia w Perth i Sydney w Australii); nowy sezon rozpocznie turniejem WTA 500 w Brisbane. W biało-czerwonych barwach Igę zastąpi Maja Chwalińska.

ŻUŻEL

Zmiany w PGE Ekstralidze. Konkurencja mówi o... toruńskim spisku

Joachim Przybył

Speedway Ekstraliga robi porządek w regulaminie. Najbardziej kontrowersyjna zmiana: na pozycjach rezerwowych w lidze będą mogli być tylko polscy juniorzy.

Ta zmiana w regulaminie PGE Ekstraligi i Metalas 2. Ekstraligi wzbudziła najwięcej emocji. Dotychczas pod numerami 8 i 16 mogli występować zarówno Polacy, jak i obcokrajowcy do lat 24. Od sezonu 2027 to miejsce w składzie będzie zarezerwowane wyłącznie dla juniorów polskich do lat 21.

Oczywiście kibice w Gorzowie natychmiast oskarżyli rywali o zmowę. Ich zdaniem, finansowi mocarze z PGE Ekstraligi - zwłaszcza ci z Lublina i Torunia - przeforsowali taką zmianę, aby tanim kosztem pozyskać dobrych zawodników.

Fakt jest taki, że akurat Stal straciła najbardziej na tej zmianie i musiała się pożegnać z Matiasem Pollestadem, który trafił do Pres Toruń oraz Adamem Bednarem, który przeszedł do Motoru Lublin.

Powód zmiany jest jednak inny: porządek w tabeli biegowej. W ostatnim sezonie były kluby - zwłaszcza Stal Gorzów, które w składzie wystawiały polskich zawodników dla samego paszportu, a potem korzystały wyłącznie z zagranicznych zawodników z rezerwy. W ten sposób sprytnie omijały wymóg czterech zawodników z polskim paszportem w składzie.

To nie wszystko. Od sezonu 2027 znika prawo wykorzystania z rezerwy juniora w przypadku dotknięcia taśmy przez innego zawodnika. Teraz w takiej sytuacji wyścigi będą rozgrywane w trzyosobowej obsadzie.

- Nie rozumiem, dlaczego się to dzieje. Junior, który dostaje bieg po taśmie kolegi z zespołu, najczęściej nie robi aż takiej różnicy. Nie mamy przecież tylu wartościowych młodzieżowców. Zabieramy im jednak dodatkowy wyścig, który zawsze jest nauką i szansą na rozwój - tak skomentował tę zmianę były trener kadry Marek Cieślak w rozmowie z WP Sportowe Fakty. - Nikt nie wjeżdżał celowo w taśmę, by puścić juniora. To nie te czasy. Zadajmy sobie pytanie: czy ludzie przychodzą na stadion, żeby oglądać jazdę w trójkę? Bieg w pełnym składzie jest zawsze lepszy, a dla młodych to jest forma szkolenia - dodał.

W sezonie 2027 zmienią się przepisy dotyczące możliwości zastępowania kontuzjowanych zawodników w powtarzanych wyścigach. Będzie można skorzystać z rezerwowego gdy dojdzie do upadku w pierwszym łuku, sędzia zarządzi powtórkę biegu w pełnym składzie, a uczestnik zdarzenia nie będzie zdolny do jazdy.



FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Koncentracja pod taśmą startową to jeden z ważniejszych elementów na żużlowych torach

ŻUŻEL

Rozmowy transferowe były krótkie i konkretne



FOT. JAROSŁAW PABIJAN

Ryan Douglas zastąpi Kaia Huckenbecka w Polonii, Niemiec zajmie miejsce Australijczyka w PSŻ

Magdalena Zimna

Ryan Douglas, Max Fricke i Bastian Pedersen wzmocnią Abramczyk Polonię w pierwszym sezonie po awansie. O kulisach negocjacji opowiedział prezes Jerzy Kanclerz.

Miejsce w drużynie zachowali Szymon Woźniak, Krzysztof Buczkowski, Wiktor Przyjemski i Maksymilian Pawełczak. Rozmowy z nowymi zawodnikami komplikowało to, że kwestia awansu rozstrzygała się dopiero jesienią. Mimo to szef Polonii jeszcze w trakcie rozgrywek do startów w Bydgoszczy przekonał dwóch Australijczyków.

- Byliśmy jednak faworytem do awansu, to pomogło, a co najważniejsze, Polonia wyrobiła sobie dobrą markę stabilnego klubu. Wszyscy wiedzą, że w poniedziałek po meczu Jerzy Kanclerz wciska „enter", że dwa dni po meczu zawodnicy mają na koncie pieniądze i mogą skupić się na pracy, inwestować. I pod tym względem Polonia jest w czołówce, bo klubów, które z różnych przyczyn nie płacą regularnie na czas, wcale tak dużo nie ma - mówił Jerzy Kanclerz. - Przy rozmowach transferowych najważniejsze są dla mnie dwie kwestie. Czy dany zawodnik chce jeździć w Bydgoszczy i czy pasuje mu tor - dodał.

Max Fricke spełniał oba warunki (na początku sezonu wygrał w Bydgoszczy Kryterium Asów, lubi ścigać się przy Sportowej 2). - Rozmowy były konkretne, trwały pięć minut. Z Douglasem pierwszy raz rozmawialiśmy jakieś trzy miesiące temu, dogadaliśmy się i wierzyłem, że dotrzyma słowa. Potem dużo klubów do niego dzwoniło, ale on wszystkim odmawiał. Ostatnio był u nas i pytaliśmy, co by było, gdyby PSŻ Poznań wygrał baraże ze Stalą Gorzów. Odpowiedział „podaliśmy sobie rękę, więc awans Skorpionów nic by już nie zmienił". Bardzo sobie cenię taką słowność, w obie strony - dodał Kanclerz.

Prezes Polonii zdradził, że poza torem Polonii i stabilnością klubu, do startów w Bydgoszczy Douglasa przekonał też tuner Ashley Holloway. - On pracuje blisko Bydgoszczy, współpracuje też z Ryanem i lepiej dla niego, że zawodnik jest tu, na miejscu.

Polonia liczyła też na transfer Andersa Thomsena. Gdyby Stal Gorzów przegrała baraże, Duńczyk stawiłby się na rozmowy. Gdyby taki scenariusz się sprawdził, miejsce w drużynie mógłby stracić Krzysztof Buczkowski. -Mamy dobre relacje i trudno mi sobie wyobrazić Polonię bez niego. Zawsze jednak graliśmy w otwarte karty, a przed barażami Stali z PSŻ przeprowadziliśmy szczerą rozmowę - opowiadał sternik Polonii.

Zdradził też, że trudne było rozstanie z Kaiem Huckenbeckiem. - I z naszej i z jego strony, widziałem to po nim. Są zawodnicy, z którymi mam bardzo dobre relacje również poza torem, ale taki jest sport i czasem się trzeba pożegnać - dodał.

Prezes klubu szukał jeszcze juniora. Od początku numerem jeden na liście był Bastian Pedersen. Duńczyk poprzedni sezon spędził w Grudziądzu, na wypożyczeniu w Toruniu. Przeszkodą w negocjacjach początkowo była cena za wypożyczenie zawodnika, ale obie strony doszły już do porozumienia. Decydujące rozmowy z Przemysławem Termińskim i Adamem Krużyńskim odbyły się odbyły się przed niedawną galą PGE Ekstraligi. Toruński klub poszedł nieco na rękę Polonii i obie strony się dogadały.

- To będzie ostatni rok Bastiana w roli juniora, a wybór miał między Polonią a Wybrzeżem. Więc jeśli chciał pokazać swoje umiejętności, to ekstraligowy klub jest lepszym wyborem - zdradził Kanclerz.

Abramczyk Polonia jest już gotowa do walki w PGE Ekstralidze i po zimowej przerwie rozpocznie przygotowania do rozgrywek. Jej cel na rok 2027 to spokojnie utrzymanie się na tym poziomie rozgrywek.

- Chcemy wygrywać jak najwięcej spotkań, zwłaszcza na swoim torze. Najważniejsze dla nas to się utrzymać, a to, co ewentualnie będzie ponad, przyjmiemy jako miłe zaskoczenie - podsumował prezes Polonii.

eprasa.pl 2c7c0f1fa9